MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

WTOREK, 30 LISTOPADA 1976 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKADOM ANI RZĘDU

Nr 270 (9959) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Już od jutra

Zmiany w komunikacji miejskiej Szczecina

JUTRO 1 grudnia, w komunikacji miejskiej Szczecina zajdą istotne zmiany będące m. in. wynikiem dyskusji poświęconej problemom dojazdów do pracy i do domu, przeprowadzonej przez naszą redakcję przy współudziale Czytelników. W oparciu o te uwagi dyrekcja miejskiego przewoźnika opracowała program przed sięwzięć zmierzających do dostosowania linii autobusowych i tramwajowych do aktualnej sytuacji taborowej.

PROGRAM został przekonsultowany z przedstawicielami kilku największych zakładów pracy, których zmiany dotyczą najbardziej. **Uwzględniono głosy krytyczne i na przykład zaniechano zmniejszenia liczby autobusów na liniach nr 60 i 67.**

— Nie mogliśmy natomiast wziąć pod uwagę propozycji przedstawionych przez Czytelników „Kuriera" już po opublikowaniu szczegółów proponowanych zmian. W większości są one nierealne, jak np. skierowanie „czwórki" w ul. Krzywoustego. Groziłoby to spowodowaniem dużych „korków" tramwajowych na trasie, gdzie są już trzy linie obsługiwane w dodatku przez szybki tabor. Nad innymi propozycjami zastanowimy się jeszcze i być może skorzystamy z nich w przyszłości — powiedział kierownik Sekcji Studiów Ruchu WPKM Janusz Ramach.

ZAPOZNAJMY zatem szczecinian ze zmianami, które będą obowiązywały od jutra. I tak:

▲ **Linie autobusowe nr 53 i 66 ulegają zawieszeniu.**

▲ **Trasa linii nr 75 zostaje skrócona** i przebiegać będzie z Krzekowa ulicami Wernyhory, Reduty Ordona, Witkiewicza, Santocką, 26 Kwietnia, Krzywoustego, Wielką do Dworca Głównego. Autobusy będą kursowały z częstotliwością co 10 min. w szczycie i co 6—7 min. poza szczytem.

(Dokończenie na str. 2)

Efekty współpracy cybernetyków i lekarzy

BIOLOGICZNE ŹRÓDŁA ENERGII do stymulatorów serca

30.11. WARSZAWA PAP. Biologiczne źródła zasilania dla implantowanych urządzeń elektromedycznych to jeden z owoców efektywnej współpracy cybernetyków i lekarzy. O prowadzonych w tej dziedzinie badaniach dyskutują m. in. uczestnicy trwającej w Warszawie I Krajowej Konferencji Naukowej nt. Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej. Biologiczne baterie staną się zapewne niebawem powszechnym, nieuciążliwym dla chorego źródłem zasilania kardiostymulatorów i innych ratujących życie pacjenta urządzeń wszczepianych do jego organizmu.

DOTYCHCZAS stosowane baterie rtęciowe wystarczały zaledwie na około cztery lata. Co najmniej kilkanaście lat pracować mogą stymulatory atomowe, jednak ich koszt jest znacznie większy, a poza tym nie wyjaśnione jest jeszcze ostatecznie oddziaływanie słabego wprawdzie, lecz umieszczonego wewnątrz organizmu źródła promieniowania na organizm ludzki.

Dlatego też od kilkunastu lat trwają prace nad biologicznymi źródłami energii, które wykorzystują do wytwarzania energii elektrycznej regenerujące się płyny śródtkankowe lub procesy metaboliczne organizmu.

BADANIA nad takimi ogniwami prowadzone są m.in. w Warszawskiej Akademii Medycznej i Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Techniki Medycznej w Warszawie. Skonstruowano tu np. ogniwo biogalwaniczne cynkowo-platynowe pracujące w roztworze soli fizjologicznej, którego działanie badano na zwierzętach doświadczalnych.

Perspektywicznym kierunkiem są jednak w tym wypadku prace nad tzw. ogniwami biopalliwowymi. Ogniwa te przekształcają energię wiązania związków organicznych bezpośrednio w energię elektryczną. Przykładem takiego ogniwa jest ogniwo glukozowe. Jego elektroda ujemna zbudowana jest z aktywowanego węgla, zaś dodatnia — z tzw. czerni platynowej. Całe ogniwo otoczone jest cienką membraną przepuszczalną dla tlenu i glukozy, lecz nieprzepuszczalną dla innych makromolekuł. Ogniwa biologiczne — jak wszystko na to wskazuje — będą mogły funkcjonować bez przeszkód w organizmie chorego przez bardzo długi okres, nie powodując ujemnych skutków dla pacjenta.

TEKSASOWA moda trwa. Latem i zimą nosi się nie tylko spodnie, ale spódnice, kamizelki, bluzy, sukienki, a nawet kurtki podbite misiem szyte z tej tkaniny. Tu — rozpinana spódnica i kamizelka do „marynarskiej" koszulki w paski.

(CAF — Politikens)

WIADOMOŚCI DNIA

MOSKWA. Dziś rozpoczyna się 4 posiedzenie Amerykańsko-Radzieckiej Rady Handlowo-Gospodarczej. Głównym zadaniem tego organu jest stwarzanie sprzyjających warunków dla rozwoju współpracy handlowej i gospodarczej między ZSRR i USA. Członkami powołanej przed 3 laty jest ok. 350 wielkich towarzystw, przedsiębiorstw, banków i innych organizacji USA i ZSRR.

RZYM. W Izbie Deputowanych parlamentu włoskiego rozpoczyna się dziś debata nad projektem rewizji konkordatu między Włochami i Watykanem, zawartego w 1929 r. Rządowy projekt nowego konkordatu przedstawił premier Andreotti w ub. czwartek. Przewiduje on znaczne ograniczenie przywilejów Kościoła katolickiego we Włoszech, a przede wszystkim większy rozdział Kościoła od państwa.

* Dziś wodowanie 300 statku u „Warskiego"
* Bandera na 7 chemikaliowcu
* „Bow Sun" – statkiem „zobowiązaniowym"

WCZORAJ podniesiono banderę na 7 z serii zbiornikowcu do przewozu chemikaliów — m/s „Risanger". Jednostka ta miała zakończyć plan zdawań statków w Stoczni „Warskiego" w 1976 r. W wyniku programu zagospodarowywania rezerw przyjętego przez stoczniowców okazało się możliwe zbudowanie i przekazanie do eksploatacji jeszcze jednego chemikaliowca. Będzie to m/s „Bow Sun", na którym bandera zostanie podniesiona w dniu 28 grudnia.

M/s „Risanger" wyposażony został w rekordowym tempie w niecałe 4 miesiące, co jest dużym osiągnięciem załogi wziąwszy pod uwagę skomplikowane rozwiązania techniczne tych statków, trudną technologię oraz wysoką jakość i standard wyposażenia. Jest to 14 statek zbudowany przez stoczniowców „Warskiego" w bieżącym roku a 5 w 1976 r. chemikaliowiec. W eksploatacji z serii zamówionych przez armatorów norweskich 12 jednostek — 7 jest już zatem w eksploatacji.

Dziś nastąpi wodowanie 9 z serii chemikaliowca. Będzie to 300 statek zwodowany w Stoczni „Warskiego". Wodowanie odbędzie się o godz. 13.30 z pochylni „Wulkan". Stoczniowcy zapraszają na tę uroczystość mieszkańców Szczecina.

(wit)

Trzęsienie ziemi w Chile

30.11. BUENOS AIRES PAP. Gwałtowne trzęsienie ziemi, którego skutki nie są jeszcze znane, nawiedziło w poniedziałek wieczorem okręg Arica (Chile), 2200 km na północ od Santiago. Było ono również odczuwalne w Peru. Wstrząsy zanotowały m. in. sejsmografy obserwatorium w Hongkongu. Według tego obserwatorium siła trzęsienia ziemi w Chile wyniosła 7,3 st. w skali Richtera.

PŻM „podciąga tyły"

◆ Modernizacja floty ◆ Automaty „dyktują" organizację pracy ◆ Panamaxy — fakt dokonany ◆ W 1977 roku przewozy wyższe o 5 mln ton

ROK 1976 zbliża się ku końcowi. W przedsiębiorstwach dokonuje się szacunków możliwości wykonania i przekroczenia zadań rocznych i rozważa możliwości rozwojowe i założenia planów na rok przyszły. Zwróciliśmy się z prośbą do dyrektora naczelnego PŻM Ryszarda Kargera o nakreślenie tegorocznych osiągnięć PŻM oraz przedstawienie zamierzeń przedsiębiorstwa na 1977 rok.

— MAJĄC bilans w przedsiębiorstwie za 3 kwartały, znając wyniki października i mogąc ocenić nasze przewidywania tego co się będzie działo w grudniu, można w sposób dość precyzyjny odpowiedzieć na pytanie jak wyglądał rok bieżący. Był on rokiem bardzo ostrej depresji na rynkach frachtowych. Aczkolwiek zakładaliśmy w planie, że w II półroczu nastąpi poprawa, prognoza ta okazała się nieprawidłowa. 1976 może być w całej swej rozciągłości zaliczony jako rok jednego z najbardziej ostrych kryzysów na światowych rynkach frachtowych. Ponieważ PŻM świadczy swe usługi w oparciu o elementy rynku światowego, oddziaływało to negatywnie na naszą działalność. Mimo to jednak wszystkie podstawowe zadania takie jak przewozy, wpływy frachtowe i akumulacja zostaną w pełni wykonane i to może być powodem do zadowolenia i satysfakcji całej załogi PŻM.

Jest to również podstawa, na której budujemy zadania na 1977, o których wiemy, że nie będą łatwiejsze, niż to z czym się borykaliśmy w ciągu 1976 roku. Światowa koniunktura w transporcie morskim jest w dalszym ciągu niekorzystna dla armatorów ale korzystna dla tzw. załadowców, charterujących, właścicieli towarów. Nie-

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Płeć i kwalifikacje ◆ Handel w obronie jakości ◆ Po Polsce – podróż w 1980 rok › Sic transit...

Egz. obow. Reg. 27/77

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

s/s „Bielsko" z Danii,
s/s „Brygada Makowskiego" z Danii,
m/s „Suwałki" ze stoczni,
s/s „Wieczorek" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Starogard Gdański" do Londynu,
m/s „Kapitan Żółkowski" do Francji,
m/s „Lublin" do Afryki Zachodniej.

W PORCIE:

DZIŚ RANO w Zespole Portowym Szczecin — Świnoujście przebywało łącznie z oczekującymi na redzie 49 statków różnych bander.

Z kolejnego rejsu do Brazylii powrócił masowiec PZM, m/s „Huta Lenina", Portowcy Świnoujścia kontynuują wyładunek rudy z tej jednostki na barki. Po częściowym odładunku rudy w Świnoujściu, m/s „Huta Lenina" uda się z resztą towaru do Zespołu Portowego Gdańsk—Gdynia.

Minionej doby dokerzy ZPS przeładowali ogółem 48 220 ton różnych towarów.

„Myli-metr"

SCEPTYCY powiadają, że w życiu nie ma nic pewnego. Jest w tym sporo racji. Oto okazuje się, że nawet centymetr nie równa się centymetrowi. Mamy dwie linijki, zwane z polska przymiarami liniowymi prostymi. Jedną wyprodukowały PZPT w Pruszkowie, drugą — tajemnicza firma ukrywająca się pod skrótem PWS. Na długości 40 cm obie linijki różnią się między sobą o niebagatelne 4 milimetry.

Zmiany w komunikacji miejskiej Szczecina

(Dokończenie ze str. 1)

▲ **Linie nr 75 bis i nr 76 utworzą jedną linię autobusową** w relacji Osiedle „Kalina" — Nabrzeże „Ewa". **Linia zostanie oznaczona numerem 76.** Autobusy będą jeździły co 5 min. w godzinach szczytu i co 12—13 min. w pozostałych porach dnia.

▲ **Zmieniona zostaje częstotliwość kursowania autobusów linii nr 55.** Od jutra będą one jeździły co 6—7 min. w szczycie i co 13 min. poza szczytem.

▲ **Zmiana częstotliwości na linii nr 58: co 11—12 min.** w godzinach szczytu i co 17 min. poza szczytem.

▲ **Podobny zabieg zostanie przeprowadzony na linii nr 63.** Autobusy będą kursowały co 18 min. w szczycie i co 25 min. w pozostałych godzinach.

NASTĘPNEJ zmiany można się spodziewać w połowie grudnia, kiedy to zostanie oddane do użytku torowisko w ciągu ul. Jana z Kolna i ul. Łady. Wówczas „szóstka" wróci na swą stara trasę i zostanie uruchomiona nowa linia tramwajowa nr 11 łącząca Pomorzany ze Stocznią Remontową. Równocześnie ulegnie zawieszeniu linia autobusowa nr 65.

JAK nas poinformowano w dyrekcji WPKM, starannie przygotowano się do jutrzejszych zmian. Na trasach będą czuwali funkcjonariusze służby ruchu WPKM. Na czas zostaną wywieszone nowe rozkłady jazdy. Reporterzy „Kuriera" także będą tego dnia obserwowali funkcjonowanie komunikacji. (jas)

Sport * Sport * Sport

J. Niedźwiedzki walczy o punkty ATP

JACEK NIEDŹWIEDZKI nieźle spisywał się w ostatnich turniejach zagranicznych, przechodząc zwycięsko przez eliminacje. Aby w przyszłości mieć szanse występowania w gronie najlepszych bez rozgrywek kwalifikacyjnych musi zdobyć on odpowiednią liczbę punktów ATP.

Jak dotychczas wywalczył 11 pkt., a brakuje mu ok. 30. Tak jak przed dwoma laty Wojciech Fibak, tak teraz Niedźwiedzki rusza na zagraniczne tournee, szukając potrzebnych punktów.

— Ostatnio osiągnąłem dobrą formę — mówi J. Niedźwiedzki. Nie chciałbym więc zmarnować nadarzającej się szansy. Od 1 do 10 grudnia będę występował w turnieju w Busch (Szwajcaria). Wielkie znaczenie dla mnie będzie miał następny turniej Cup Noel, który zostanie rozegrany w dniach 25—30 grudnia w Zurichu. Jeśli tam wypadnę dobrze, a następnie w turniejach Grand Prix, to w przyszłorocznym sezonie będę miał prawo startu w wielkich turniejach, jako drugi polski zawodnik — obok Fibaka — bez eliminacji.

PORAŻKA SZACHOWEGO MISTRZA ŚWIATA

NAJWIĘKSZĄ niespodzianką trzeciej rundy trwających w Moskwie szachowych mistrzostw ZSRR była porażka aktualnego mistrza świata Anatolija Karpowa z arcymistrzem Gellerem. W innych spotkaniach tej rundy Romaniszyn pokonał b. mistrza świata Tala, Bałaszow wygrał z Gulko, a eks-mistrz świata Petrosjan zwyciężył Świesznikowa.

Wczoraj w kraju

RZĄDOWE PROJEKTY USTAW WPŁYNĘŁY DO SEJMU

▲ Do Laski Marszałkowskiej wpłynęło kilka rządowych projektów ustaw wprowadzających szereg korzystnych dla rzemieślników zmian w obecnych przepisach. Jednym z tych dokumentów jest projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników oraz niektórych innych osób prowadzących działalność zarobkową na własny rachunek. Inny z projektów dotyczy nowelizacji ustawy o wykonywaniu i organizacji rzemiosła.

Rządowe projekty zmierzają do stworzenia stabilnych warunków sprzyjających realizacji programu rozwoju usług i rzemiosła. Wymaga to wykorzystania wszystkich rezerw rzemiosła i pozostałej indywidualnej działalności usługowej — również przy pomocy instrumentów podatkowych, co wiąże się z potrzebą zmian w obowiązującym ustawodawstwie podatkowym. Z tym związane są rządowe projekty nowelizacji 3 ustaw: o podatku dochodowym o podatku obrotowym i o podatku wyrównawczym. M.in. projekty przewidują podwyższenie kwoty dochodu rocznego wolnego od podatku dochodowego.

ROZPOCZĘŁA SIĘ POWSZECHNA ZBIÓRKA ZŁOMU

▲ 29 bm. rozpoczęła się powszechna zbiórka złomu, która trwać będzie do 12 grudnia br. Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, celem akcji jest przyspieszenie i lepsze zagospodarowanie tysięcy ton złomu znajdującego się jeszcze w zakładach przemysłowych, na podwórkach, strychach i w piwnicach. Złom ten jest niezbędny dla naszych hut, których produkcja stali w ok. 57 proc. opiera się właśnie na tym surowcu wtórnym.

Podjęto specjalne środki, które sprzyjać mają przyspieszeniu zbiórki złomu, m.in. wprowadzono specjalne ulgi przy kasacji wyeksploatowanych już maszyn. Przewiduje się także otworzenie dodatkowych punktów skupu złomu.

BEZCENNE ZABYTKI POZOSTAŁY W KRAJU

▲ Jak informuje Główny Urząd Ceł, w latach 1975 — 1976 polscy celnicy zatrzymali 9192 przedmioty będące dziełami sztuki lub zabytkami dawnej kultury materialnej. Próbowano przemycić m.in. kilka obrazów Wojciecha Kossaka, historyczne dokumenty podpisane przez Władysława IV, Jana III Sobieskiego, Stanisława Augusta Poniatowskiego i księcia Józefa Poniatowskiego. Dzięki czujności celników dzieła te udało się zatrzymać w Polsce — w kraju, który w okresie II wojny światowej stracił bezpowrotnie olbrzymią część swoich pamiątek kultury narodowej.

W WOJSKACH INŻYNIERYJNYCH — PRZYGOTOWANIA DO EW. AKCJI PRZECIWLODOWYCH I PRZECIWPOWODZIOWYCH

▲ Jak co roku, w ciągu kilku najbliższych miesięcy żołnierze wojsk inżynieryjnych chronić będą przed skutkami zimy setki ważnych dla gospodarki obiektów. Obejmą oni m.in. opiekę nad mostami, przepustami i ujęciami wodnymi, pełnić będą straż na wałach ochronnych. W jednostkach trwają obecnie przygotowania ludzi, sprzętu technicznego i niezbędnych środków pływających do ewentualnych akcji przeciwlodowych i przeciwpowodziowych.

Wyrok w procesie o nadużycia w masarniach

JAK INFORMUJE „Głos Pomorza", przed Sądem Wojewódzkim w Słupsku toczył się proces przeciwko siedemnastoosobowej grupie byłych pracowników masarni lęborskich oraz kierowników sklepów.

Oskarżeni przywłaszczyli sobie w okresie od lipca 1972 roku do grudnia 1975 pozaewidencyjne nadwyżki wędlin i wyrobów masarskich wartości ponad 650 tys. zł. Przestępczy proceder polegał na odstępstwach od receptur, przez co tracił konsument, otrzymując gorsze jakościowo wędliny. „Wygospodarowane" w ten sposób nadwyżki przestępcza grupa sprzedawała w wybranych sklepach, zasarniając pieniądze.

Główny oskarżony Franciszek Cyman w maju 1972 objął funkcję kierownika Masarni nr 1 w Lęborku, a już w lipcu tegoż roku rozpoczął działalność na szkodę masarni i klientów wspólnie z magazynierem Zygmuntem Klebbą, brygadzistą Ireneuszem Skrobem i innymi osobami.

Franciszek Cyman został skazany na 9 lat pozbawienia wolności, 100 tys. zł grzywny, 5 lat pozbawienia praw obywatelskich i konfiskatę mienia m. in. domku jednorodzinnego: Zygmunt Klebba — magazynier — na 8 lat pozbawienia wolności, 100 tys. zł grzywny, 5 lat pozbawienia praw obywatelskich i konfiskatę mienia; Ireneusz Skrob — brygadzista — 7 lat pozbawienia wolności, 50 tys. zł grzywny, konfiskatę mienia w całości, 5 lat pozbawienia praw obywatelskich; Franciszek Dybowski — brygadzista — 6 lat pozbawienia wolności, 50 tys. zł grzywny, 4 lata pozbawienia praw obywatelskich; Paulina Stuczyńska — kierowniczka sklepu — 5 lat pozbawienia wolności, 50 tys. zł grzywny, 4 lata pozbawienia praw obywatelskich; Janina Jasińska — kierowniczka sklepu — 4 lata pozbawienia wolności, 40 tys. zł grzywny; Wiera Katin — kierowniczka sklepu — 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności, 70 tys. zł grzywny i 3 lata pozbawienia praw obywatelskich; Aleksander Marin — kierownik sklepu — 3 lata pozbawienia wolności, 30 tys. zł grzywny.

Na kary 6 lat pozbawienia wolności 50 tys. zł grzywny i 4 lata pozbawienia praw obywatelskich oraz konfiskatę mienia w całości skazani zostali kierowcy-konwojenci — Brunon Warmowski, Kazimierz Lica, Alfons Kreft i Czesław Szwed. Alojzy Bigus na 6 lat pozbawienia wolności, 50 tys. zł grzywny, 5 lat pozbawienia praw obywatelskich oraz konfiskatę samochodu Fiat 125 p.

Dwóch oskarżonych skazano na kary pozbawienia wolności z zawieszeniem, dwóch zaś zostało uniewinnionych.

Wyrok nie jest prawomocny.

„TUROSZÓW" — siostrzany statek „Bełchatowa", który wczoraj został odebrany przez PŻM w stoczni Mitsubitshi w Kobe w Japonii. „Turoszów" wejdzie do eksploatacji ok. 15 stycznia przyszłego roku.

Reprodukcja rysunku: Z. Jodkowski

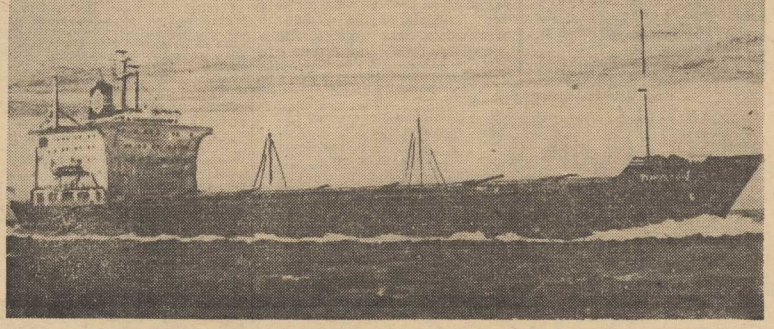

Wystawa książki naukowej w Szczecinie

W RAMACH OBCHODÓW XX-lecia Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego i XXX-lecia Nauki Polskiej na Pomorzu Zachodnim, w dniach 2 i 3 grudnia organizowana zostaje wystawa książki naukowej, popularnonaukowej i dydaktycznej. Ekspozycja obejmować będzie prace autorów Pomorza Zachodniego i czynna będzie w Muzeum Historii Miasta Szczecina przy pl. Rzepichy. Otwarcię wystawy w czwartek o godz. 15.

PŻM „podciąga tyły"

(Dokończenie ze str. 1)

stety dotyczy to również floty zbiornikowców — do przewozu paliw płynnych i siarki — co nas jako PŻM będzie szczególnie bolało. W 1977 r. po raz pierwszy dysponować będziemy całym potencjałem wysoce sprawnej technicznie floty zbiornikowców, który przekracza przecież 1 mln DWT Niektóre jednostki np. „Zagłębie Siarkowe" wchodziły w ciągu roku 1976.

— NA przełomie 1976—77 flota PŻM wzbogaci się o kolejne jednostki...

— WCZORAJ, 29 listopada odebraliśmy nasz największy masowiec ze stoczni Mitsubitshi w Kobe — m/s „Bełchatów", o nośności powyżej 70 tys. DWT. Wychodzi on bez straty czasu do Kanady, do Vancouver, a następnie przez Kanał Panamski przypłynie do kraju. Wejście tej jednostki do eksploatacji otwiera nowy rozdział w historii PMH i PŻM. Do tego faktu przywiązujemy ogromną wagę. Obok pływających już pod naszą banderą wielkich masowców m/s „Huta Lenina" i „Huta Katowice" i po otrzymaniu ok. 15 stycznia drugiego — siostrzanego statku „Bełchatowa" — m/s „Turoszów" będziemy dysponować czterema tzw. panamaxami. Statki te do 1980 roku będą największymi jednostkami służącymi do przewozu ładunków suchych pod banderą PMH.

Ta wielka waga, którą będziemy przywiązywać do eksploatacji panamaxów wypływa stąd, że są to statki bardzo kosztowne, wymagające szczególnej staranności przy doborze ładunków, zagwarantowania tempa załadunku i wyładunku. Największym problemem — mówimy to z prawdziwym żalem i goryczą — będzie czas postoju w portach polskich. Zadaniem priorytetowym panamaxów będzie obsługa polskiej masy towarowej w eksporcie i imporcie. Ta służebna rola dla polskiego handlu zagranicznego będzie w eksploatacji tych jednostek dominująca. W styczniu spodziewamy się wejścia do eksploatacji ostatniej jednostki z serii 5 „generałów" — m/s „Generał Prądzyński" ze stoczni w Warnie. Pozwoli to nam na osiągnięcie floty wielkości 3 200 tys. DWT.

— ROK 1977 to nowe zadania ilościowe i jakościowe dla tak potężnego potencjału transportu morskiego.

— CHCEMY zwiększyć przewozy o ok. 8 mln ton w stosunku do wykonania zadań w 1976 r. Chcemy również proporcjonalnie zwiększyć wpływy frachtowe i akumulację. Ale najważniejszym zadaniem realizowanym na przestrzeni 1977 roku będzie znaczne zwiększenie nadwyżki dewizowej. A więc tego co w żegludze można nazwać produkcją netto. Uważamy, że jest to nie tylko nasz podstawowy obowiązek bardzo energicznego, efektywnego oddziaływania na kształtowanie bilansu płatniczego państwa ale jest to także czynnik, który w ostatecznym rozrachunku zadecyduje w jakim tempie będzie się w latach przyszłych rozwijał tonaż PZM.

— A ZATEM jakie perspektywy?

— NAKREŚLILIŚMY sobie bardzo bogaty program rozwoju floty w zakresie konieczności zagwarantowania najbardziej podstawowych interesów PHZ. Będziemy dążyć do oparcia się o jednostki 33—36 tys. DWT, które doskonale zdały egzamin w okresie kryzysu żeglugowego. Przewidujemy także wejście jednostek o wielkości 8 tys. DWT i 16 tys. DWT. Te ostatnie o płytkim zanurzeniu umożliwiającym wchodzenie do Szczecina bez odlichtunku a w niedalekiej przyszłości do Polic. Wreszcie statki 4,4 tys. DWT — te zastąpią wycofywane sukcesywnie w latach 76—80 wszystkie B-32, (4 zostały już sprzedane armatorom greckim) oraz „solidki". Nasz plan rozwoju opiera się więc nie tylko o nowe inwestycje ale także o modernizację floty. Będzie to miało ogromne znaczenie dla poprawy sytuacji w polskich stoczniach remontowych a także dla gotowości technicznej naszego tonażu z końcem bieżącej 5-latki. Wychodzimy więc z nową tezą, z nowym hasłem ekonomicznym — modernizacją floty.

— ROK 1977 będzie więc w przedsiębiorstwie rokiem pewnej stabilizacji tonażowej, jak zatem okres ten zostanie wykorzystany?

— BĘDZIE to istotnie okres wielkiej stabilności. Daje nam to unikalną szansę „podciągnięcia tyłów". Znaleźliśmy, udoskonalenia form organizacyjnych w przedsiębiorstwie, dalszego mocnego podciągnięcia w górę kwalifikacji naszych załóg. A to ostatnie zadanie jest szczególnie ważne, bo wprowadzenie w ciągu ostatnich 2 lat dużej liczby całkowicie zautomatyzowanych statków daje możliwość zreorganizowania na tych jednostkach systemu pracy. Rozpoczęliśmy już ogólnozakładową dyskusję na temat zintegrowanego systemu pracy i kierownictwa na statkach zautomatyzowanych. Polega to na odejściu od tradycyjnych działów — nic się w tym względzie nie zmieniło od wejścia pierwszych parowców — mechanicznego i pokładowego i przejście na organizację stałej brygady pracy na statku. Dotychczasowe doświadczenia zachęcają do działania. W 1977 r. będziemy chcieli stopniowo wprowadzać ten system na statkach zautomatyzowanych. Jest to tym bardziej możliwe, bo kadra PŻM zostaje zasilona pierwszym rocznikiem absolwentów Liceum Morskiego, a są to ludzie przygotowani do wykonywania zawodu marynarza-motorzysty.

ZARÓWNO wykonanie naszych zamierzeń w 1977 r. jak i zamierzeń inwestycyjnych do 1980 r. zdecyduje jak będziemy wyglądali na koniec bieżącej 5-latki. Zależy to od naszej własnej pracy. Wszystko wskazuje na to, że PŻM dokona w ciągu najbliższych lat nowego skoku jakościowego i ilościowego. I rok 1977 będzie w tym względzie stanowił bardzo ważną pozycję wyjściową. W roku bieżącym mamy przed sobą wielką uroczystość, która będzie ukoronowaniem naszego 25-lecia służenia krajowi, służenia gospodarce narodowej. Mówię o uroczystości wręczenia PŻM-owi Sztandaru Pracy I klasy nadanego przez Radę Państwa. Traktujemy to odznaczenie jako wyraz najwyższej oceny naszej 25-letniej pracy a równocześnie jako ogromne moralne zobowiązanie do jeszcze lepszego służenia socjalistycznej Polsce w nadchodzących latach.

Rozmawiał:
Edw. WITUSZYŃSKI

Rozbieżności w rządzie brytyjskim wokół ograniczenia wydatków na cele publiczne

„Skandaliczny akt szaleństwa"

LONDYN PAP. Korespondent PAP Tadeusz Jacewicz pisze: — Dyskusja na temat kroków, jakie trzeba by podjąć dla uzyskania pożyczki w wysokości 3,9 mld dolarów z Międzynarodowego Funduszu Walutowego, zaczyna w szybkim tempie nabierać rozmiarów kryzysu gabinetowego, w którym staje się zagrożona pozycja kanclerza skarbu Denisa Healeya. Najostrzej wypowiedział się przeciwko projektowanym cięciom wydatków budżetowych na cele publiczne minister d/s środowiska naturalnego, typowany na przyszłego kanclerza skarbu Peter Shore, przed kamerami telewizyjnymi. Shore nazwał planowaną redukcję „skandalicznym aktem szaleństwa".

W SWOJEJ krytyce koncepcji Ministerstwa Skarbu P. Shore nie jest odosobniony. W gabinecie uformowała się bowiem grupa wpływowych ministrów, oponująca w sposób mniej drastyczny ale zdecydowany przeciw redukcji wydatków publicznych. Jak wynika z doniesień kilku dzienników londyńskich, na jej czele stoi minister spraw zagranicznych Anthony Crosland.

Przypuszczalnie w środę na posiedzeniu gabinetu brytyjskiego lub w czwartek wyjaśnią się wszystkie wątpliwości dotyczące nie tylko konkretnych posunięć rządu w sprawach gospodarczych, ale także całej strategii ekonomicznej W. Brytanii.

DZIENNIK „Guardian", który prowadzi analizę kosztów utrzymania statystycznej rodziny z dwojgiem dzieci, znajdującej się w dolnej grupie zarobków, stwierdził, że wzrost cen szeregu artykułów spożywczych w październiku sprawił, że te same zakupy pociągają za sobą wydatek o 29 proc. większy niż przed rokiem. Oficjalny wskaźnik inflacji, wynosi w tej chwili ponad 14 proc., ale tempo wzrostu cen artykułów spożywczych przewyższa średnią.

W W. BRYTANII następuje obecnie proces intensywnego, chociaż na pierwszy rzut oka mało dostrzegalnego wzrostu cen podstawowych produktów żywnościowych. Ceny idą w górę dosłownie co kilka — kilkanaście dni, co prawda w niewielkim stopniu, ale suma kilkumiesięcznych paropensowych podwyżek jest wyraźnie odczuwalna. Dwa przykłady z własnego doświadczenia: w sierpniu za kostkę masła (226 g) płaciłem 24 pensy, obecnie ta sama kostka w tym samym sklepie kosztuje 32 pensy. Puszka „Nescafe" kosztowała 52 pensy, obecnie kosztuje 69 pensów.

Powrót Teng Siao-pinga?

KORESPONDENT UPI pisze z Hongkongu, że zdaniem tamtejszych ekspertów dyplomatycznych, Teng Siao-ping usunięty w kwietniu ze swych stanowisk w partii, rządzie i armii, wkrótce zapewne wróci na jakieś wysokie stanowisko. Twierdzi się, że sprawa ta jest w zasadzie już przesądzona, nie wiadomo tylko kiedy ten powrót nastąpi. Tym, co umacnia tego rodzaju spekulacje jest fakt, że nowe kierownictwo chińskie wraca obecnie do koncepcji gospodarczych, głoszonych w swoim czasie przez Teng Siao-pinga oraz, że w swym przemówieniu na placu Tien An Men, przewodniczący Hua nie wspomniał o kampanii przeciwko Tengowi. Koła dyplomatyczne wskazują, że od czasu czystki radykałów, krytyka pod adresem Tenga wyraźnie złagodniała i że zapewne Teng odegrał aktywną rolę w walce o władzę, która zakończyła się obaleniem „czteroosobowej bandy".

* * *

AP DONOSI z Tokio, że chiński ambasador w Japonii Czen Czu ma wrócić wkrótce do kraju. Zdaniem agencji KYODO, jego wyjazd będzie oznaką zmian personalnych w chińskim MSZ, dokonywanych przez nowe kierownictwo.

479 osób oczekuje w USA na wykonanie kary śmierci

30.11. WASZYNGTON PAP. Według statystyk amerykańskich władz federalnych, podanych niedawno do wiadomości publicznej, w 1975 r. skazano na karę śmierci w Stanach Zjednoczonych łącznie 285 osób. W ten sposób ogólna liczba skazańców przebywających w celach śmierci amerykańskich więzień wzrosła do 479. W ubiegłym roku nie dokonano w USA żadnej egzekucji, jednak ostatnio Sąd Najwyższy w Waszyngtonie zezwolił na wykonywanie wyroków śmierci.

Sesja Rady Europejskiej w Hadze

Pod znakiem braku wiary w przyszłość

HAGA PAP. W atmosferze przepojonej sceptycyzmem i brakiem wiary w przyszłość rozpoczęła się szósta od chwili utworzenia tego organu, a trzecia w roku bież. sesja Rady Europejskiej EWG z udziałem prezydenta Republiki Francuskiej i szefów rządów pozostałych 8 państw pod przewodnictwem premiera Holandii Joopa den Uyla.

Na przebieg obrad rzucają cień trzy najważniejsze sprawy: wysoki poziom bezrobocia i inflacji, wisząca niby miecz Damoklesa groźba podwyżki cen ropy naftowej, eksportowanej przez kraje zrzeszone w OPEC oraz nie uregulowane stosunki „dziewiątki" ze światem zewnętrznym.

W KOŁACH zbliżonych do głównej siedziby EWG nie żywi się złudzeń, że spotkania w Hadze mogłyby przynieść odpowiedzi na najważniejsze problemy nurtujące „Europę 9". Uczestnicy sesji mogą co najwyżej dokonać wymiany poglądów i po raz nie wiadomo który zadeklarować dobrą wolę solidarnego działania, co w zetknięciu z rzeczywistością okazuje się zwykle pustą obietnicą.

Wszyscy, nawet ci, którzy nazywają siebie umiarkowanymi optymistami — zgodnie przyznają, że integracja zachodnioeuropejska nigdy jeszcze nie była w tak głębokim impasie, jak obecnie: ponad 5 mln bezrobotnych; stopa inflacji szacowana średnio na 10—12 proc. w skali całego roku bieżącego, lecz wahająca się od kilku (RFN) do kilkunastu procent (W. Brytania, Włochy, Irlandia); bezustanne perturbacje walutowe, których ogniskiem jest przede wszystkim funt brytyjski; coraz groźniejsze zgrzyty handlowe w stosunkach z największymi partnerami spoza „dziewiątki" — USA i Japonią; brak wyraźnej wspólnej linii EWG wobec Trzeciego Świata; niezdolność do zajęcia konstruktywnego stanowiska w kwestiach ogólnoeuropejskiej współpracy gospodarczej, której punktem wyjścia powinno być unormowanie stosunków między EWG i RWPG, do czego strona wschodnia wyraziła pełną gotowość — to tylko niektóre przykłady.

Od zebranych w stolicy Holandii szefów państw i rządów oczekuje się właściwie jednej tylko odpowiedzi: **Jak ratować to, co w obecnej chwili zasługuje na miano nie tyle „Europy 8" co „Europy 5 mln bezrobotnych?"**

REBECCA REID (z prawej) została wybrana Miss Nastolatków Ameryki w Tulsa w stanie Oklahoma. Na zdjęciu Rebecca Reid ze swoją poprzedniczką — Catherine Durden z Honolulu.

CAF—AP—telefoto

PO BUKARESZTEŃSKIEJ NARADZIE

◆ Wyniki narady Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego są nadal przedmiotem licznych komentarzy środków masowego przekazu na całym świecie. Prasa, radio i telewizja wielu krajów podkreślają wagę ogłoszonych dokumentów, stwierdzając, że stanowią one wyraz pokojowej, konstruktywnej polityki państw wspólnoty socjalistycznej.

WYWIAD W. BRANDTA W „PRAWDZIE"

◆ W poniedziałkowej „Prawdzie" ukazał się wywiad jakiego w czasie trwania obrad Kongresu Międzynarodówki Socjalistycznej udzielił genewskiemu korespondentowi dziennika nowo wybrany przewodniczący Międzynarodówki Willy Brandt. Stwierdził on m.in., iż w RFN z dużym zainteresowaniem oczekuje się wizyty sekretarza generalnego KC KPZR L. Breżniewa. — Sądzę — powiedział Brandt — że podczas rozmów z kanclerzem Schmidtem zostaną poruszone, oprócz zagadnień dotyczących stosunków dwustronnych, problemy bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Przewodniczący SPD opowiedział się za posuwaniem naprzód, krok po kroku, procesu odprężenia.

HISZPANIA: SPOTKANIE PREMIERA Z OPOZYCJĄ

◆ Po raz pierwszy od objęcia stanowiska premiera rządu hiszpańskiego Adolfo Suarez przyjął w poniedziałek na oficjalnej audiencji przedstawicieli „nielegalnej" opozycji — przywódców kilku ugrupowań socjaldemokratycznych.

Podczas tego pierwszego oficjalnego spotkania z przedstawicielami opozycji premier Suarez starał się odwieść ich od zamiaru zbojkotowania referendum w sprawie reformy politycznej. Partie opozycyjne zapowiedziały bojkot tego referendum, jeżeli władze hiszpańskie nie zalegalizują wszystkich ugrupowań opozycyjnych, włącznie z partią komunistyczną.

Po 30 latach — nowe rewelacje na temat japońskich eksperymentów bakteriologicznych

Diabelska jednostka „731"

(Dokończenie)

JOSZINAGA MÓWI, że jej wyprawa krzyżowa tropem „731" nie jest kompletna, gdyż wiele pytań pozostało jeszcze bez odpowiedzi. Gdy rozpoczęła się wojna, jednostka „731" przeszła od czysto eksperymentalnych badań z dziedziny wojny bakteriologicznej do wytwarzania zabójczych bakterii.

Nie wiadomo, czy bomby „mikrobowe" i inne rodzaje broni bakteriologicznej zostały kiedykolwiek użyte przeciwko armiom Mao-Tse-tunga i Czang Kai-szeka Według informacji Joszinagi, żyje jeszcze tylko 20 spośród wszystkich 30 członków kluczowego personelu „731". Możliwe jest, że pewne tajemnice zaginęły bez śladu gdy zmarł komendant tej jednostki, chirurg wojskowy gen. Sziro Iszi.

Iszi studiował m. in w Europie zachodniej, specjalizując się w patologii i bakteriologii. We wczesnych latach trzydziestych zwrócił on naglaco uwagę dowództwa sił zbrojnych na istnienie możliwości wojny bakteriologicznej Kwaterą główną jednostki, którą miał kierować stało się miasto chińskie Charbin. Jednostka ta została zakamuflowana jako „ośrodek oczyszczania wody i zapobiegania epidemiom". W latach 1939 i 1940 sprowadzono robotników z rodzinnej wioski Isziego w Japonii w okolice Charbinu, by zbudować tam nowy obóz w warunkach ścisłej tajemnicy. Przeznaczony na to rozległy teren otoczono wysokim płotem, aby osłonić tamtejsze centralne więzienie, krematoria i kominy.

Odwiedzać ten ośrodek mogły jedynie osoby upoważnione bezpośrednio przez naczelnego dowódcę armii japońskiej w Mandżurii. Ludzkie „króliki doświadczalne" sprowadzano w zamkniętych ciężarówkach.

„Ze względów bezpieczeństwa" — wspomniał dr Akimoto — „żandarmeria opowiadała, że wytwarza się tam jedynie pewne „pożyteczne materiały", podczas gdy w istocie był to ośrodek przygotowania wojny bakteriologicznej"

JAK WYNIKA z wypowiedzi pani Joszinagi, generał Iszi nakazał skonstruowanie bomby mikrobowej w połowie roku 1941. Nasuwały się przy tym problemy związane z metalową powłoką pocisku, gdyż metal rozgrzewał się spadając z dużej wysokości. Ostatecznie uczeni skonstruowali ceramiczną powłokę bomby odporną na gorąco. Pewien świadek stwierdził, że podczas jednej z serii eksperymentów dla wypróbowania zasięgu i skuteczności bomby więźniowie byli przywiązywani do drzew, podczas gdy śmiercionośne bomby spadały wokół nich.

Dr Akimoto wyraził przekonanie, że relacja Joszinagi jest ścisła pod każdym względem. Dodał on, że brał udział w comiesięcznych naradach, podczas których uczeni z innych działów informowali też o przebiegu pewnych śmiercionośnych eksperymentów. Przypomniał on wypadek, kiedy krew końska była wstrzykiwana jednemu z więźniów w celu ustalenia granicy wytrzymałości organizmu ludzkiego. Ustalano moment, kiedy zastrzyki stają się śmiertelne. Kiedy indziej znów wstrzykiwano zarazki całej grupie ofiar, aby stwierdzić ich odporność. Więźniowie, którzy zdołali to przeżyć, poddawani byli dalszym testom aż do śmierci.

Joszinaga sądzi, że podczas wojny zginęło w toku takich eksperymentów co najmniej trzy tysiące więźniów, czyli co roku mordowano w ten sposób od 600 do 700 ludzi.

Jakkolwiek cała jednostka „731" liczyła trzy tysiące osób, w tym strażników i asystentów, jej jądro składało się z 200—300 najwybitniejszych japońskich patologów i bakteriologów — przy czym wielu z nich zwerbował sam generał Iszi ze swojej Alma Mater, uniwersytetu w Kyoto.

DR AKIMOTO wszedł w skład jednostki w roku 1944 jako absolwent uniwersytetu tokijskiego z widokami na błyskotliwą karierę badacza. Powiedziano mu, że będzie mógł połączyć swą praktykę serologiczną ze służbą wojskową w oddziale kontroli nad epidemiami w Charbinie.

„Po upływie miesiąca wiedziałem już wszystko. Okazało się, że przebywam w istnym piekle" — oświadczył.

Inny świadek powiedział, że 9 lub 10 sierpnia 1945 r. pozostałych więźniów otruto, kiedy odmówili dokonania samobójstwa. Przypomina sobie dziś niesamowite wrażenia z czasów, kiedy przenosił trupy przeznaczone do spalenia.

Początkowo personel jednostki złożony z 731 osób działał w pokojowej już Japonii jako tajne towarzystwo. Ludzie ci ukrywali lub zmieniali swoje nazwiska, dyskretnie pomagali sobie nawzajem w znalezieniu pracy. Z biegiem lat osłabły ich obawy, gdyż nabrali oni stopniowo większej ufności. Pewien były oficer powiedział: **„Duch „731" nadal istnieje i możemy być z tego dumni".** Twierdził on, że eksperymenty dokonywane na ludziach stanowiły zaledwie drobną część prac badawczych, które rozszerzyły dotychczasowe granice... wiedzy medycznej.

Pani Joszinaga sądzi, że historia jednostki „731" utrzymywana była w Japonii w tajemnicy, gdyż odczuwano ją jako hańbę ogólnonarodową. Żaden większy dziennik nie zdobył się nigdy na zapoczątkowanie pełnych dochodzeń. Byli członkowie „731" mają teraz wysokie stanowiska w ministerstwach obrony, zdrowia i opieki społecznej, w towarzystwach farmaceutycznych, szpitalach i uniwersyteckich wydziałach lekarskich. W którymś roku odbył się nawet ich zjazd w jednej z miejscowości uzdrowiskowych.

DR AKIMOTO, który unika wszelkich kontaktów z byłymi kolegami, przeraził się, gdy otrzymał wiadomość o tym zjeździe. **„To zdumiewająca rzecz, ci ludzie nie mają wstydu"** — powiedział on. **„Ich praca w Mandżurii — nie miała przecież nic wspólnego z patriotyzmem. Chodzi tu o swoisty elitaryzm lekarzy, którzy wspólnie przybrali kształt potworów".**

KONIEC

CIEPŁO i w stylu folklorystycznym — to zasady tegorocznej mody zimowej.

(CAF - AP)

Komu bije młotek?

W PRASIE krajów EWG coraz więcej miejsca zajmują płatne anonsy zapowiesczające licytacje urządzeń zbankrutowanych firm. Często są to całostronicowe spisy majętności — od kompletu popielniczek po antyczne meble i dzieła sztuki z gabinetu dyrektorskiego, od resztu magazynowego po supernowoczesne automaty produkcyjne i systemy komputerowe. W minionym roku finansowym w państwach członkowskich EWG spłajtowało 42 000 przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i usługowych. W Stanach Zjednoczonych — 254 484, a w Japonii ogłasza upadłość średnio 1 350 firm miesięcznie.

Na łamach „Nowych Dróg"

PO POLSCE - podróż w 1980 rok

JAK i czym będziemy jeździć w roku 1980? Jak i czym będziemy za cztery lata wozić towary? Na te i inne pytania tak bardzo ważne z punktu widzenia każdego człowieka i gospodarki, odpowiada w listopadowym numerze „Nowych Dróg" Tadeusz Bejm — minister komunikacji.

OCENIAJĄC wysiłki inwestycyjne w dziale gospodarki „komunikacji" za minione pięciolecie i przedstawiając program do roku 1980, autor pisze:

„U progu nowego pięciolecia spotykamy się często z pytaniem, jakie są praktyczne efekty olbrzymiego wysiłku, podjętego w ostatnich latach przez całą gospodarkę dla rozbudowy i unowocześnienia naszego transportu, skoro w dalszym ciągu występują dotkliwe, a często kosztowne trudności, napięcia i niedomagania zarówno w komunikacji pasażerskiej, jak i w transporcie towarów. Rodzą się na tym tle nastroje zniecierpliwienia i wątpliwości, czy przyjęte kierunki inwestowania w transport zostały dobrane trafnie, czy prowadzą najkrótszą i najtańszą drogą do celu, jakim jest zrównoważenie zdolności przewozowych transportu z potrzebami kraju oraz odczuwalna poprawa sprawności i jakości przewozów".

I TAK — podaje T. Bejm — w roku 1975 kolej przewiozła o 24 proc. więcej towarów niż w roku 1970. PKS — o 864 mln pasażerów, a „Lot" na samych tylko liniach zagranicznych zanotował wzrost o prawie pół miliona — z 325 tys. pasażerów do 810 tysięcy. W latach 1971—75 wybudowano łącznie 1200 km linii kolejowych oraz drugich torów na liniach jednotorowych. Podając te fakty autor stwierdza, że dla usunięcia wszystkich trudności „potrzeba nie 5, lecz 10, 12 a może 15 lat intensywnego działania". Dlatego rząd przyjął kompleksowy program rozwoju transportu do roku 1985, który został zaakceptowany przez Biuro Polityczne 6 stycznia 1976 r., a 23 stycznia br. Prezydium Rządu podjęło decyzje o rozwoju poszczególnych gałęzi transportu do roku 1980.

W roku 1980 kolej przewiezie 570 mln ton ładunków na średnią odległość 300 km, transport samochodowy — 2,7 mld ton, żegluga śródlądowa — 30 mln ton Globalny wzrost przewozów towarowych w roku 1980 — w porównaniu z rokiem 1975 — przekroczy 1 mld ton, czyli wyniesie ok. 50 proc. Także liczba pasażerów wzrośnie o 1 mld osób, głównie w komunikacji samochodowej.

Program rządowy przewiduje w związku z tym trzy kierunki działania. Pierwszy — racjonalizację przewozów towarowych. Drugi — zwiększenie roli transportu samochodowego i żeglugi śródlądowej. Trzeci — rozbudowę bazy wszystkich gałęzi transportu.

PRZYSPIESZY się budowę i modernizację magistrali kolejowych. Centralna magistrala osiągnie już w roku 1977 Warszawę, a pod koniec pięciolecia Płock. Zostaną oddane do eksploatacji: linia Piotrków Trybunalski — Bełchatów — Zarzecze, około 400-kilometrowa linia Hrubieszów — Śląsk do przewozu rudy od granicy ZSRR do Huty „Katowice", zmodernizuje się tzw. trasę gnieźnieńską łączącą Śląsk przez Gniezno z Gdańskiem. Program przewiduje elektryfikację 2600 km linii, między innymi Śląsk — Szczecin — Świnoujście, Śląsk — Gdańsk — Gdynia oraz magistralę Terespol na wschodniej granicy do Słubic na granicy zachodniej. Jednocześnie przemysł podejmie produkcję ciężkich lokomotyw elektrycznych o mocy 4—5 tys. kW, a kolej otrzyma do roku 1980 aż 900 lokomotyw elektrycznych. O 70 tys. sztuk zwiększy się tabor wagonów kolejowych.

Podobnej skali przedsięwzięcia podejmuje się lub planuje na odcinku dróg. W roku 1980 przybędzie 700 km dróg szybkiego ruchu, m. in. Terespol — Warszawa — Poznań — Świecko i Przemyśl — Kraków — Katowice — Wrocław. Rozpocznie się budowę fragmentów drogi szybkiego ruchu Północ — Południe z Gdańska do Łodzi, z Katowic do granicy Czechosłowacji. Zmodernizuje się lub zbuduje 1 tys. km dróg sieci podstawowej i ponad 9 tys. km dróg lokalnych.

Te najgłówniejsze przedsięwzięcia doskonale ilustrują wysiłek państwa w unowocześnianiu gospodarki, której dynamiczny rozwój jest także uwarunkowany rozwojem transportu i jego modernizacją.

Z LISTOPADOWEGO numeru „Nowych Dróg" polecamy inne ciekawe pozycje — m. in.:

St. Zięby o podstawowych kierunkach rozwoju produkcji rolnej; F. Kapusty i Cz. Skowronka o gospodarce materiałowej. Natomiast w dziale zagranicznym „Nowe Drogi" przynoszą artykuły: S. Wrońskiego — „50 rocznica Wielkiego Października. Nowa Epoka", B. Sujki — „Leonid Breżniew o polityce zagranicznej ZSRR. Kierunek — pokój" A. Gromyki — „Leninowska strategia pokoju: jedność teorii i praktyki".

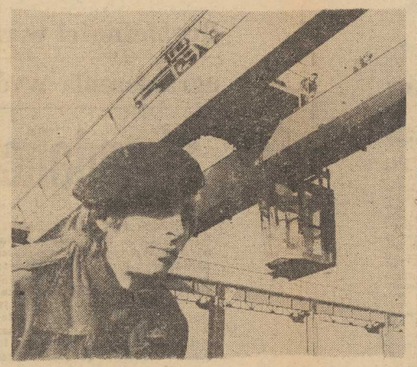

W ELEKTROWNI „Połaniec" zakończono już budowę fundamentów dla dwóch kotłów i dwóch turbozespołów oraz fundamentów pod baterie elektrofiltrów. Trwają prace przy wznoszeniu hal warsztatowych i obiektów zaplecza. Uruchomienie pierwszych turbogeneratorów nastąpi w połowie przyszłego roku. Elektrownia „Połaniec" zostanie oddana do eksploatacji w końcu 1980 roku i zasili krajową sieć energetyczną mocą 1600 MW.

NA ZDJĘCIU: montaż suwnicy magazynów elementów wielkogabarytowych. (CAF-Kwiatkowski)

Czteroletnia kampania PTTK

„Polska naszych dni"

STWORZENIE obrazu kraju, ulegającego głębokim przemianom gospodarczo-społecznym; zgromadzenie dokumentacji opisowej, filmowej, w postaci szkiców i rysunków, nagrań magnetofonowych — to cele czteroletniej kampanii, rozpoczętej w kwietniu przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

Utrwalenie dorobku, zapis przeszłości i wizerunku dnia dzisiejszego odbywać się będzie pod corocznymi hasłami, określającymi tematy prac uczestników tego ogólnopolskiego konkursu. W bieżącym roku jest to „Panorama pamięci narodowej", w roku przyszłym „Krajobrazy ojczyste", następnie (1978) „Kraj wielkiego budowania" i na koniec (1979) „Człowiek naszych dni". Cała kampania podsumowana zostanie w roku XXXV-lecia Polski Ludowej.

Akces do akcji zgłosiły instytucje, organizacje i stowarzyszenia: Frontu Jedności Narodu, Centralna Rada Związków Zawodowych, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Centralne Archiwum Państwowe, Ministerstwo Oświaty i Wychowania i in.

CAŁY czteroletni konkurs, popejskich i amerykańskich, wykorzystujących flagę liberyjską z przyczyn podatkowych). Drugie miejsce zajmuje Japonia (42 mln BRT), trzecie — Wielka Brytania (33 mln BRT), a kolejne — Norwegia, Grecja, ZSRR, Panama, Stany Zjednoczone. Najnowocześniejszą flotę mają Norwegia i Szwecja — w obu tych krajach 83 proc. statków liczy mniej niż 10 lat.

Światowa flota handlowa

ŚWIATOWA flota handlowa powiększyła się w ciągu 12 miesięcy od lipca ub. roku do lipca roku bieżącego o 30 mln BRT. Jak się przewiduje, w przyszłym roku tonaż światowy, wynoszący obecnie 380 mln BRT, wzrośnie do 400 mln BRT i będzie przeszło dwukrotnie większy niż w r. 1967. Nadal największą flotą dysponuje Liberia (73,5 mln BRT; statki nie są jednak własnością tego kraju, lecz armatorów zachodnioeuropejskich i amerykańskich, wykorzystujących flagę liberyjską z przyczyn podatkowych). Drugie miejsce zajmuje Japonia (42 mln BRT), trzecie — Wielka Brytania (33 mln BRT), a kolejne — Norwegia, Grecja, ZSRR, Panama, Stany Zjednoczone. Najnowocześniejszą flotę mają Norwegia i Szwecja — w obu tych krajach 83 proc. statków liczy mniej niż 10 lat.

Maria Meneghini Callas

Sic transit...

POCZĄTEK jej życia był szary i smutny — przyszła na świat w rodzinie emigrantów mieszkających w najubozszej dzielnicy Nowego Jorku. Była brzydkim, nieśmiałym dzieckiem, a później — niezgrabnym podlotkiem w okularach. Kiedy oświadczyła, że chce zostać śpiewaczką, stała się obiektem kpin i drwin nauczycieli i koleżanek. Jednakże po 10 latach była już „boską" Callas. Zadebiutowała we Włoszech w 1947 r. i szybko zdobyła światową sławę, choć ciągle jeszcze mówiono o niej: „mimo nie najlepszych warunków zewnętrznych". Wkrótce uznano, że jest „piękną i interesującą kobietą", a na dodatek — najlepszą śpiewaczką swoich czasów. Zawsze kapryśna — wywoływane przez nią skandale traktowano jako fanaberie wielkiej gwiazdy. Była ozdobą najbardziej snobistycznych salonów, a jej długotrwały romans z Onassisem omal nie zakończył się małżeństwem. W ostatniej chwili grecki miliarder rozmyślił się.

NA pewien czas dobrowolnie opuściła operową scenę, wierząc, że jej powrót będzie jeszcze bardziej triumfalny niż debiut. Niestety, słynne opery przestały ją angażować, a wielkie tournee zakończyło się fiaskiem. Dziś, po Marii Meneghini Callas pozostały jedynie płyty z nagraniami najpiękniejszych arii i legenda... 51-letnia eks-gwiazda, znów w okularach, mieszka w Paryżu.

Szachy w szkole

W JEDNEJ Z BYDGOSKICH szkół podstawowych — jako jedynej w kraju — utworzono niedawno eksperymentalną klasę szachową. Trzydzieści troje dziewczynek i chłopców z klasy pierwszej, za zgodą rodziców i władz oświatowych, dwa razy w tygodniu, ma lekcje nie przed tradycyjną tablicą, a przy szachownicą z figurami magnetycznymi. Opiekę nad klasą sprawuje klub szachowy „Formet", a instruktorem jest zasłużony w tej dyscyplinie sportu działacz bydgoski Zygmunt Łepek. Eksperyment narodził się w wyniku obserwacji postępów w nauce uczniów starszych klas, członków kółka szachowego. Zauważono mianowicie, że wykazują oni duże uzdolnienia w naukach ścisłych, wyróżniają się pilnością i konsekwencją. Z pewnością przyczyniły się do tego szachy — prawdziwa szkoła charakteru, logiczno-matematycznego sposobu myślenia, koncentracji. Obecnie dzieci uczą się podstawowych ruchów i kombinacji, a pierwsze szachowe partie rozgrywane są na jednej tablicy — zespołowo. Instruktorowi pomagają w pracy starsi uczniowie szkoły — mistrzowie województwa w swojej grupie wieku. Bydgoski eksperyment wart jest z pewnością upowszechnienia w innych szkołach na terenie kraju. Warto dodać, że w ZSRR, naukę gry w szachy, prowadzi się w wielu szkołach już od kilku lat.

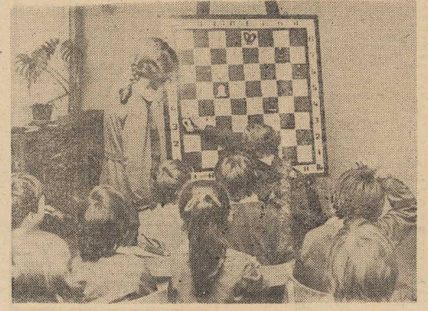

W świetle badań

Płeć i kwalifikacje

GOSPODARKA uspołeczniona zatrudnia prawie 5 mln kobiet. Jest to grupa pracowników ważąca nie tylko liczebnie; kobiety stanowią bowiem ok. 40 proc. ogółu pracowników z wyższym wykształceniem, 70 proc. ze średnim ogólnokształcącym, 55 proc. ze średnim zawodowym i 32 proc. z wykształceniem zasadniczym zawodowym. Im młodsze przy tym kategorie wieku będziemy brali pod uwagę, tym supremacja kobiet w dziedzinie wykształcenia a w związku z tym również przygotowania zawodowego — staje się wyraźniejsza.

NALEŻY przy tym podkreślić, że mamy do czynienia z tendencją utrwalającą się. O czym się łatwo przekonać wertując np. dane ilustrujące poziom wykształcenia osób podejmujących pracę po raz pierwszy. Rzuca się również w oczy sięganie przez kobiety do zawodów uważanych niegdyś za wyłącznie męskie.

W latach 1951—1974 np. ośmiokrotnie wzrosła liczba kobiet w średnich szkołach technicznych, a udział dziewcząt w całkowitej liczbie uczniów podwoił się. W zasadniczych szkołach zawodowych liczba dziewcząt wzrosła trzykrotnie. Rzecz jednak w tym, że omawiany dopływ dziewcząt do szkół technicznych dokonywał się głównie drogą feminizacji określonych kierunków. I tak, jeśli na początku lat 60 i 74 dziewcząt uczących się w ZSZ obierało kierunki: odzieżowy, włókienniczy i chemiczny, to w połowie lat 70 lista wyglada mniej więcej tak samo, mimo iż wśród ki odzieżowy i chemiczny, w znacznej mierze włókienniczy oraz rolno-spożywczy i skórniczy, to obecnie doszły jeszcze hydrologiczno-meteorologiczny, ceramiczny i geologiczny. W pozostałych specjalnościach udział dziewcząt — z wyjątkiem metalurgii i górnictwa — sięga od 10 do 50 proc.

Majoryzowanie określonych kierunków kształcenia (dotyczy to również szkół wyższych: 62 proc. studentów uniwersytetów to dziewczęta), a co się z tym wiąże także dziedzin życia społecznego, korzystne na dłuższą metę z pewnością nie jest. Pewną pociechę stanowić może jedynie fakt, że stosunkowo dużo dziewcząt podejmuje pracę w innej niż wyuczona specjalności. Jak wyliczył np. Mieczysław Socha, badając losy 1000 absolwentek szkół technicznych, pracę zawodową podjęło tylko 65 proc. z nich, w tym więcej niż 1/3 wykonuje zawód inny niż wyuczony. Gorzka to oczywiście pociecha, ponieważ stanowi przykładowe wręcz marnotrawstwo kadr i kwalifikacji.

DLACZEGO tak się dzieje? Czy przyczyną jest wyłącznie owczy pęd dziewcząt na niektóre kierunki, czy też niedoskonałości dopasowania sieci szkół do rzeczywistych potrzeb gospodarki? Czy nie można by uniknąć na przyszłość rozdźwięków między podażą kobiecych kwalifikacji a popytem na nie?

Prawdą jest, że istnieje rodzaj pędu dziewcząt na określone kierunki. Dowodem na to fakt, że tak na poziomie szkół zasadniczych, jak i techników sfeminizowane są w zasadzie te same specjalności. Z drugiej jednak strony trzeba przyznać, że jest to sytuacja niejako wymuszona, ponieważ inne szkoły sfeminizowanych specjalności znalazła się poligrafia, a dynamika wzrostu liczby dziewcząt jeśli chodzi o kierunek mechaniczny szczyci się wskaźnikiem niemal 40-krotnie zwiększonego udziału.

Nieco lepiej, choć podobnie jeśli chodzi o ogólną tendencję, przedstawia się sprawa z technikami. O ile bowiem na początku lat sześćdziesiątych sfeminizowane były kierunki specjalnie powołane sztaby wojewódzkie, do których należym. in. opracowywanie scenariuszy regionalnych, pomocnych w realizacji poszczególnych tematów. Scenariusz taki, przygotowany przez szczeciński sztab PTTK w odniesieniu do tematu „Panorama pamięci narodowej", został oceniony bardzo pozytywnie. Podjęcie różnych zagadnień z tego zakresu zadeklarowało dotychczas 18 uczestników z naszego województwa. PTTK oczekuje dalszych zgłoszeń — m. in. od młodzieży szkolnej. Powinna ona mieć swój własny wkład w dziele zapisu naszej współczesności. (jf)

Węgierskie leki

75 LAT TEMU na przedmieściu Budapesztu powstało niewielkie laboratorium Gedeona Richtera, ojca przemysłu farmaceutycznego Węgier. Dziś zakłady noszące jego imię znane są na całym świecie. Nowoczesne automaty produkują miliardy kolorowych tabletek przeciwbólowych i uspokajających, środków wzmacniających, leków przeciw różnych schorzeniom. Zakłady współpracują z wieloma instytutami naukowo-badawczymi, co pozwala na szybkie wprowadzenie do produkcji najefektywniejszych leków; w ostatnich latach uruchomiono produkcję ok. 180 nowych medykamentów. Co roku wytwórczość w zakładzie wzrasta o 25 proc. Leki z wytwórni im. Gedeona Richtera eksportowane są do 80 krajów, znaczna ich część trafia na rynki krajów socjalistycznych.

Z - JAK ZAUFANIE

Handel w obronie jakości

WIELE się ostatnio mówi o sprawie jakości aparatów radiowych i telewizyjnych, magnetofonów, adapterów i zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego. Wśród klientów krążą legendy na temat tego, że „Jola" jest lepsza od „Marioli", pralka krajowej produkcji — mniej zawodna niż włoska „Panda" a telewizor wyprodukowany w Warszawie lepszy od gdańskiego. Nie zawsze przeświadczenie to znajduje racjonalne uzasadnienie. Pierwszym bowiem sitem, które powinno zapobiec przedostaniu się na rynek niepełnowartościowych egzemplarzy jest kontrola jakościowa przeprowadzana w handlu.

W ZASADZIE, winna być ona przeprowadzana dwustopniowo: w hurcie i w detalu. Każdą partię radioodbiorników czy telewizorów kontroluje się najpierw systemem losowym. Oznacza to, że z dostawy wybiera się kilka lub kilkanaście egzemplarzy (wielkość próbki uzależniona jest od rozmiarów partii i określona przepisami polskiej normy), które następnie poddane są kontroli. Jeśli okaże się, że ilość artykułów niepełnowartościowych jest większa niż określona przez producenta — badana jest cała partia.

I tak np. WPHW w Szczecinie otrzymało ostatnio 1645 magnetofonów kasetowych MK 125 wytwarzanych przez Zakłady Radiowe Kasprzaka w Warszawie. Skontrolowano 194 magnetofony i tylko 9 okazało się wadliwych. Formalnie więc biorąc — procent braków był nieznaczny. W rzeczywistości jednak wśród 4 dostarczonych partii jedną (na skutek tego że liczba wadliwych egzemplarzy była większa) przebadano dokładnie. Okazało się, że z 412 magnetofonów odrzucić trzeba było 28. Podobnie rzecz miała się z magnetofonami ZK 147. Szczegółowa kontrola jednej dostawy (378 sztuk) ujawniła, że wśród nich znajduje się 26 egzemplarzy z wadami.

DRUGIE sito jakości znajduje się w detalu. Tam każdy egzemplarz radia, telewizora czy magnetofonu powinien być sprawdzony nim pokaże się go klientowi. Gwarantuje to wyeliminowanie odbiorników z oczywistymi wadami. W praktyce jednak często zdarza się inaczej. Nie zawsze handel potrafi spełnić wyznaczoną mu rolę z uwagi na naciski ekonomiczne, rynkowe itp. Zresztą jest to temat wymagający odrębnego omówienia.

Istnieje więc placówka — specjalnie do tego celu powołana, w której jak w przyzmacie odbija się opinia o danym wyrobie. I to opinia ukształtowana nie przez subiektywne odczucia klientów, ale wytworzona w oparciu o obiektywne metody kontroli. W szczecińskim WPHW kierownikiem działu kontroli jakościowej jest p. Zenon Bachorski. Oto co odpowiada na pytanie, jaki sprzęt radiotechniczny może polecić klientom z pełnym przekonaniem:

— Teoretycznie wszystko to, co sprzedajemy w sklepach. Każdy bowiem odbiornik czy magnetofon powinien być przez handlowców skontrolowany, po to by wyeliminować egzemplarze złe. W rzeczywistości jednak są produkty do których mamy większe zaufanie niż do innych. Na pierwszym miejscu wymieniłbym magnetofon MK 233 za 3 tys. zł wytwarzany przez te same Zakłady Radiowe Kasprzaka w Warszawie, które dostarczają nam sporo magnetofonów MK 125 z błędami. Usterki tych ostatnich to: nierówna praca silnika, która sprawia, że taśma przesuwa się z różną szybkością oraz przerwy w fonii w skrajnych położeniach potencjometra. Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę producentowi na te niedoskonałości, ale bez większych rezultatów. Dlatego też każdą partię tych magnetofonów kontrolujemy ze szczególną uwagą.

— Czy to oznacza, że kontrola jakościowa handlu nie wywiera wpływu na jakość produkcji?

— Nie. Gdyby było inaczej, nie spełnilibyśmy swoich zadań — wyjaśnia pan Bachorski. — Oto jeden z licznych przykładów. Ciekawe są liczne powodzeniem u kupujących pralki automatyczne wytwarzane przez wrocławski „Predom" poddane zostały pewnej zmianie konstrukcyjnej. Obudowę drzwiczek wykonywaną dotychczas z metalu zastąpiono plastykową. Usprawnienie to nie spełniło pokładanych nadziei. Materiał okazał się zbyt kruchy i podatny na uszkodzenia mechaniczne podczas transportu i samej eksploatacji. Na wniosek handlu obudowę zmieniono i ostatnie dostawy pralek mają już drzwiczki metalowe. Zwracaliśmy też uwagę bydgoskiej „Elitrze", że dostarczane w 1 i II kwartale radioodbiorniki tranzystorowe „Jola II" zbyt łatwo podlegają naelektryzowaniu części metalowych i odbiór audycji zakłócają różne trzaski. Nasze uwagi zachęciły producenta do usunięcia tych wad. W III kwartale br. jakość „Joli II" znacznie się poprawiła.

— JEŚLI zatem ten system kontroli handlowej jest tak skuteczny to dlaczego w sprzedaży pojawiają się radioodbiorniki i sprzęt gospodarstwa domowego wadliwej jakości?

— ZADANIEM naszego działu nie jest kontrola poszczególnych elementów konstrukcji, ale wyrobu gotowego. Mówiąc innymi słowami nie badamy żywotności zespołów tranzystorowych czy kineskopu w telewizorze, lecz cały odbiornik. Nie jesteśmy też w stanie wykryć wszystkich wad ukrytych, które wychodzą na jaw dopiero w okresie intensywnej eksploatacji. Nie jesteśmy też przekonani, że nasz system jest niezawodny. Najnowocześniejsze metody badań w tej dziedzinie zastosowano w łódzkiej „Unitrze" wytwarzającej adaptery. Tam handel kontroluje nie produkt finalny, ale sam proces produkcji. I muszę przyznać, że ten sposób badania jakości najlepiej spełnia swoje zadanie. Opinia klientów i handlowców na temat łódzkich gramofonów jest pozytywna, a reklamacje zdarzają się rzadko, (ten)

WYSTAWA foto-obrazów Serge Lutensa pt. „Makijaż artystyczny" objechała już wiele krajów. Oglądają ją teraz mieszkańcy stolicy — w galerii Teatru „Studio" w Pałacu Kultury i Nauki. Bez trudu można odgadnąć, że francuskiego artystę inspirowali: Modigliani, Renoir, Picasso i inni twórcy.

(CAF - Baranowski)

OGROMNIE ważne jest również podnoszenie na wyższy poziom kultury pracy i warunków, w jakich praca jest wykonywana. Badania nie potwierdziły np. żadnych wątpliwości, że jedną z zasadniczych przyczyn preferowania przez dziewcięta średnich szkół zawodowych jest obawa, że w późniejszej pracy po zakończeniu szkoły zasadniczej będą musiały pracować w brudzie i tulić uszy przed fruwającymi w powietrzu słowami z rynsztokowego słownika. Bardzo istotną rolę odgrywa także stosunek do ich pracy bezpośredniego nadzoru, zwłaszcza majstrów i brygadzistów. Kobiety zamiast krzyku wolą argumenty i słowa zachęty, czyli krótko mówiąc traktowanie uwzględniające w daleko większym stopniu ich godność i poczucie wartości własnej. To skądinąd powinno być ideałem, do którego zdążamy bez względu na płeć pracownika.

Rafał REJDAK

Copyrigh (c) 1969 by Mario Puzo

Tytuł oryginału „The Godfather"

Tłumaczył: Bronisław Zieliński

599

— Ale przecież zgłosiłeś się na ochotnika, żeby walczyć za swój kraj, byłeś bohaterem wojennym — powiedziała Kay. — Co się stało, że tak się zmieniłeś?

— To nas do niczego nie prowadzi — odrzekł Michael. — Może po prostu jestem jednym z tych prawdziwych staroświeckich konserwatystów, których hodują w twoim rodzinnym mieście. Sam jeden daję sobie radę. Rządy właściwie niewiele robią dla ludzi, do tego się to sprowadza, ale w gruncie rzeczy nie o to idzie. Mogę tylko powiedzieć, że muszę pomagać ojcu, muszę być po jego stronie. A ty musisz powziąć decyzję, czy będziesz po mojej stronie. — Uśmiechnął się do niej. — Zdaje się, że małżeństwo był niedobrym pomysłem.

Kay poklepała dłonią łóżko.

— Nie mam zdania co do małżeństwa, ale dwa lata byłam bez mężczyzny i teraz nie wypuszczę cię tak łatwo. Chodź tutaj.

Kiedy leżeli w łóżku, a światło było zgaszone, szepnęła do niego:

— Wierzysz mi, że nie miałam mężczyzny, odkąd odjechałeś?

— Wierzę ci — odpowiedział Michael.

— A ty miałeś kogoś? — szepnęła cichszym głosem

— Tak — odrzekł Michael. Poczuł, że trochę zeszytwniała. — Ale nie w ostatnich sześciu miesiącach.

Była to prawda. Kay była pierwszą kobietą, jaką miał od śmierci Apollonii.

600

ROZDZIAŁ 26

Krzykliwie urządzony apartament wychodził na sztuczną krainę z baśni na tyłach hotelu — poprzesadzane palmy, oświetlone girlandami pomarańczowych lampek, dwa ogromne baseny kąpielowe lśniące granatowo w poświacie pustynnych gwiazd. Na horyzoncie były piaskowo-kamienne góry, otaczające Las Vegas, które usadowiło się w swojej neonowej dolinie. Johnny Fontane pozwolił opaść ciężkiej, bogato haftowanej, szarej kotarze i obrócił się do pokoju.

Specjalny czteroosobowy zespół — krupier z kasyna, rozdający karty, pomocnik oraz kelnerka z nocnego lokalu w swym skąpym stroju — czynił przygotowania do prywatnej gry. Nino Valenti leżał na sofie w salonie apartamentu, ze szklanką whisky w ręku. Obserwował ludzi z kasyna rozstawiających stolik do gry w dwadzieścia jeden, z sześcioma wyściełanymi fotelami przy zewnętrznej półkolistej krawędzi.

— To fajne, to fajne — powiedział bełkotliwym głosem, który nie był jeszcze całkiem przepity. — Johnny, chodź zagrać ze mną przeciwko tym łobuzom. Ja mam fart. Zlejemy ich na miazgę.

Johnny siedział naprzeciw kanapy, na podnóżku.

— Wiesz, że nie gram — odrzekł. — Jak się czujesz, Nino?

Nino Valenti wyszczerzył do niego zęby.

— Świetnie. O północy przyjdzie parę dziwek, potem jakaś kolacyjka i z powrotem do kart. Wiesz, że

601

obłupiłem ten lokal prawie na pięćdziesiąt kawałków i teraz piłują mnie od tygodnia?

— Aha — odrzekł Johnny Fontane. — Komu ty chcesz to zostawić, jak trzaśniesz?

Nino wychylił szklankę do dna.

— Johnny, skąd tyś wziął, u licha, swoją opinię playboya? Jesteś mantyka. Chryste Panie, nawet turyści w tym mieście bawią się lepiej od ciebie.

— Aha — powiedział Johnny. — Chcesz, żeby cię zanieść do tego stolika?

Nino podźwignął się na sofie i mocno wparł stopy w dywan.

— Dam radę — odrzekł.

Opuścił szklankę na podłogę, wstał i podszedł całkiem pewnie do karcianego stolika. Rozdający był już gotowy. Krupier stał za nim, obserwując. Pomocnik siedział na krześle z dala od stolika. Kelnerka siedziała na innym krześle, w miejscu, skąd mogła widzieć wszystkie ruchy Nina Valenti.

Nino postukał knykciami w zielone sukno.

— Sztony — powiedział.

Krupier wyjął z kieszeni blok, wypełnił kwit i położył go przed Ninem wraz z małym wiecznym piórem.

— Proszę, panie Valenti — rzekł. — Na początek, jak zwykle, pięć tysięcy.

Nino nabazgrał u dołu kartki swój podpis, a tamten schował ją do kieszeni. Skinął głową do rozdającego.

(cdn)

Liga na ostatniej prostej

ŁKS i Śląsk walczą o tytuł mistrza półmetka

PIŁKARSKA EKSTRAKLASA weszła już na ostatnią prostą. Tuż przed taśmą prowadzi ŁKS, wyprzedzając 1 punktem Śląsk. Po sobotnio-niedzielnej serii spotkań wiadomo, że jedna z tych drużyn zostanie mistrzem półmetka.

OBAJ kandydaci do tytułu lidera będą mieli jednak niezwykle trudne mecze. Co prawda ŁKS gra u siebie, ale przecież z mielecką Stalą.

Mistrzowie Polski nie osiągnęli jeszcze szczytu swych możliwości, grają w kratkę. Zawsze są jednak groźni, tym bardziej gdy w grę wchodzi walka o czołową pozycję. Stal ma szanse na wywalczenie drugiej lokaty. Na razie zajmuje ją Śląsk, zespół o dużych ambicjach. Wrocławianie udadzą się do Wisły (dopiero na 9 miejscu w tabeli). Drużyna „Białej Gwiazdy" po dobrych występach w pucharach Europy przeżywała lekki kryzys. Wydaje się, że kryzys ten minął. Ostatnio krakowiacy wygrali przecież w Zabrzu z Górnikiem i pilnie przygotowują się na przyjęcie wojskowych z Wrocławia.

POGOŃ TEŻ W CZOŁOWCE

TYLE o ścisłej czołówce, do której „na ostatniej prostej" może wejść także Pogoń. Portowcy otwierają bowiem 3-zespołową grupę drużyn mających po 17 pkt. Z pewnością Widzew i Zagłębie także myślą o poprawieniu lokaty — ciekawi jesteśmy, która z tych drużyn będzie miała lepszy rzut na taśmę. POGOŃ, jak wiadomo, jedzie do Rybnika. ROW pokonał ostatnio Arkę 2:0, która będzie podejmować Widzew, Zagłębie na tomiast gra u siebie z Ruchem. Tak więc ostatnia seria jesiennej rundy może spowodować spore przetasowania w tabeli, choć różnice punktowe są niewielkie. Portowcy jeśli zmobilizują swe siły mają szanse utrzymać (bądź poprawić) wysoką pozycję. Po niedzielnym meczu z Odrą trener Hajdas powiedział dziennikarzom, że w Rybniku nie będzie grał Kasztelan, nie wystąpi także Mańko, który doznał kontuzji. Portowcy muszą sięgnąć do rezerw. Ławka nie jest krótka. Niektórzy młodzi zawodnicy nieźle się spisują i można im z powodzeniem powierzyć odpowiedzialne zadanie. Rzecz jednak w tym, aby w samym zespole panowała odpowiednia atmosfera, aby starsi koledzy chcieli pomagać młodszym...

MIEJSCE ARKONII

TEGOROCZNE rozgrywki zakończyli już piłkarze II ligi. Arkonia z sumą 15 pkt. zajmuje 8 pozycję w tabeli. Szczecinianie strzelili 30 bramek — tylko jedna mniej od lidera tabeli Zagłębia Wałbrzych, natomiast zajmują pierwsze miejsce pod względem straconych bramek — 29. Gdyby na wiosnę arkończycy strzelali tak dobrze jak jesienia i przy tym uważniej grali w obronie, mieliby szanse wywalczenia jeszcze wyższej pozycji.

(T.R.)

Zwycięstwo młodych ciężarowców

W POLICACH odbyło się międzynarodowe spotkanie juniorów w podnoszeniu ciężarów, w którym wzięły udział reprezentacje Szczecina i Rostocku, występujące pod firmami: Police i Stralsund. W pięciu kategoriach wagowych triumfowali gospodarze, a w dwóch goście.

W SUMIE ekipa Polic uzyskała 2142 pkt., a Stralsund 1764 pkt. Spośród naszych sztangistów najlepsze wyniki uzyskali: w wadze lekkiej Sługiewicz (Pionier Szczecin) — 200 kg i w wadze lekkociężkiej Rydzewski (Chemik Police) — 215 kg. Ponadto odbyły się lokalne zawody seniorów, podczas których najlepsze rezultaty uzyskali: w wadze piórkowej — Jankowski 235 kg i w wadze lekkiej Tuszyński 245 kg (obaj z Chemika).

(jg)

Wojciech Fibak w turnieju „Masters – 76"

SPRAWA udziału Wojciecha Fibaka w grudniowym finałowym turnieju najlepszych ośmiu tenisistów w klasyfikacji Grand Prix została już definitywnie przesądzona. Polak wystartuje w dniach 8—12 grudnia w Houston.

Jak donosi Agencja Reutera z Pretorii, w finale turnieju tenisowego Grand Prix w Johannesburgu Amerykanin Brian Gottfried przegrał ze swym rodakiem Harold em Solomonem w czterech setach 2:6, 7:6, 3:6, 4:6. Zwycięzca turnieju Solomon za pierwsze miejsce otrzymał 100 punktów i awansował na liście Grand Prix na piąte miejsce (łącznie 681 pkt.), natomiast Gottfried zdobył 73 pkt. i awansował na dziewiąte miejsce mając w sumie 574 pkt. Wojciech Fibak jak wiadomo — jest ósmy z 582 pkt.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

JAK podaje Agencja AFP — w Houston ogłoszono końcową klasyfikację tenisowej Grand Prix. Oto czołowa dziesiątka:

1. Raul Ramirez (Meksyk) 938 pkt.
2. Manuel Orantes (Hiszpania) 811 pkt.
3. Jimmy Connors (USA) 800 pkt.
4. Eddie Dibbs (USA) 687 pkt.
5. Harold Solomon (USA) 681 pkt.
6. Guillermo Vilas (Argentyna) 627 pkt.
7. Roscoe Tanner (USA) 615 pkt.
8. Wojciech Fibak (Polska) 582 pkt.
9. Brian Gottfried (USA) 574 pkt.
10. Bjoern Borg (Szwecja) 510 pkt.

Piłka wodna

Arkonia straciła punkt

NAJWIĘKSZĄ niespodzianką III serii zimowych (halowych) mistrzostw waterpolowej ekstraklasy był remis Arkonii w Łodzi. Spotkania z Anilaną miały bardzo zacięty przebieg. Pierwszy mecz wygrali szczecinianie 4:3, w rewanżu natomiast uzyskali remis 5:5. Jak już informowaliśmy Stal Stocznia wysoko pokonała bytomską Polonię. Natomiast KSZO zwyciężyło Stilon Gorzów 14:11 i przegrało z tą drużyną 10:11. Legia dwa razy pokonała Śleze Wrocław 9:4 i 10:6.

Po III serii spotkań liderem nadal jest szczecińska Arkonia — 11 pkt., która wyprzedza Legię — 8 pkt. Stal Stocznia, Śleza Anilana i KSZO mają po 6 pkt., Stilon — 5 pkt. i Polonia — 0 pkt. (r)

Udane występy pingpongistów Stali Stocznia

STOCZNIA „Warskiego" utrzymuje przyjazne kontakty z Walcownią Finow-Eberswalde z NRD. Współpraca odbywa się również na niwie sportowej. Ostatnio w ramach takich właśnie kontaktów odbyły się zawody w tenisie stołowym pomiędzy Stalą Stocznia i BSG Stahl Finow. W meczu pierwszych drużyn obu klubów zwyciężyli szczecinianie 7:1, a spotkanie drugich reprezentacji stoczniowcy wygrali 4:1. Podczas zawodów Stal Stocznia — Stahl Finow szczecinianin Adam Pade pokonał m. in. byłego mistrza NRD — Lemkego.

Sportowe rozmaitości

◆GÓRNIK ZABRZE zwrócił się do swego eks-reprezentacyjnego stopera Stanisława Oślizły z propozycją objęcia funkcji trenera w Górniku. W chwili obecnej p. Stanisław prowadzi piłkarzy 09 Mysłowice, którzy pod jego kierownictwem poczynili bardzo duże postępy.

* * *

◆ SZOMBIERKI pozyskały utalentowanego Zbigniewa Pawlikowskiego (wychowanek Górnika Sierszа). Zdaniem trenera Szombierek, Jana Boronia, 19-letni Pawlikowski zapowiada się na piłkarza dużego formatu.

POKRÓTCE

Z UDZIAŁEM ośmiu drużyn juniorek odbywał się w Szczecinie międzynarodowy turniej piłki ręcznej, organizowany przez KS Łącznościowiec. Pierwsze miejsce i puchar dyrektora DOPiT zdobyła „siódemka" AZS Gdańsk, wyprzedzając Empor Pankow (NRD) i Łącznościowca Szczecin. (jg)

Bilans sezonu piłkarskiego

II liga bez liderów

JUŻ DAWNO rywalizacja na drugim froncie piłkarskim nie była tak wyrównana jak tej jesieni. W żadnej z grup nie ma zdecydowanych liderów — do premii kandyduje z identycznymi szansami po kilka zespołów.

W grupie północnej aż cztery drużyny zdobyły taką samą liczbę punktów, a o prowadzeniu decyduje korzystniejsza różnica bramek. Zagłębie Wałbrzych, Zawisza Bydgoszcz, Motor Lublin, Stoczniowiec Gdańsk i ustępująca im o jeden punkt Lechia Gdańsk — to zespoły reprezentujące bardzo zbliżony poziom, toteż niezwykle trudno wskazać ten, który wygra wyścig o ekstraklasę.

Najrówniej grało chyba Zagłębie, drużyna dysponująca najskuteczniejszym atakiem w grupie północnej. Aż 31 bramek w 15 meczach to spore osiągnięcie napastników Zagłębia. Bydgoski Zawisza natomiast — to przede wszystkim świetna obrona (tylko 8 straconych bramek), zespół dojrzały, ale niezbyt efektowny. Jeden z faworytów rozgrywek — Motor Lublin gra nierówno. Obok dobrych spotkań, cennych zwycięstw na wyjazdach, trafiają się piłkarzom z Lublina zaskakujące porażki na własnym boisku, z rywalami znacznie niżej notowanymi. Podobne zalety i wady wykazuje gdański Stoczniowiec. Lechia gra chyba gorzej niż w ub. sezonie i choć w jej szeregach występuje kilku zawodników wysokiej klasy (Puszkarz, Korynt) nie spełnia wciąż oczekiwań.

Z beniaminków rewelacyjnie spisywała się na początku rozgrywek Olimpia Elbląg, ale potem straciła impet, plasując się we środkowej strefie tabeli. Nie wiedzie się Polonii Bydgoszcz, która jest zdecydowanym outsiderem tabeli i wszystko wskazuje na to, że latem powróci do klasy międzywojewódzkiej. Zawód kibicom sprawiają też dwa stołeczne zespoły Gwardia i Ursus.

Cztery drużyny — Piast Gliwice, Polonia Bytom, Siarka Tarnobrzeg i BKS Bielsko stanowią ścisłą czołówkę grupy południowej, ale żadna z nich nie potrafiła wywalczyć na półmetku znaczącej przewagi. Tylko obecność w tym gronie Siarki Tarnobrzeg jest pewnym zaskoczeniem, pozostałe 3 drużyny stawiano w gronie faworytów jeszcze przed rozpoczęciem rozgrywek.

Wydaje się, że decydująca walka o premię rozegra się między Piastem, a Polonią Gliwiczanie od lat walczą bezskutecznie o awans do ekstraklasy, choć kilkakrotnie niewiele im zabrakło do szczęścia. Dysponują zespołem wyrównanym, solidnym, doświadczonym.

SPORY zawód sprawia swą postawą zdegradowana wiosną z I ligi, Stal Rzeszów, słabiej niż oczekiwano spisuje się Star Starachowice. Dwa ostatnie miejsca zajmują beniaminki — Unia Tarnów i Górnik Wałbrzych, co dowodzi, jak trudno mniej doświadczonym zespołom nawiązać równorzędną rywalizację z ligowymi „wyjadaczami".

Plebiscyt sportowy „Kuriera"

Przedstawiamy kandydatów do grona najlepszych

PAWEŁ WANIOREK (koszykarz MKS Pogoń). Wciąż nie zastąpiony i wciąż najlepszy zawodnik II-ligowej drużyny „Wilków Morskich". Imponuje doskonałymi umiejętnościami strzeleckimi, zdobywając najczęściej dla swej drużyny najwięcej punktów. Mimo spadku zespołu do II ligi i jego poważnego osłabienia, jako jego lider wciąż mu pozostaje wierny — w chwilach dobrych i złych. Drużyna popularnego Pawła ma w tym sezonie szanse na powrót do grona najlepszych polskich zespołów. Wśród koszykarzy, którzy zapracowali na 1 lokatę zajmowaną aktualnie przez Pogoń, istotną rolę odegrał Waniorek, który choć zwykle mocno pilnowany przez rywali, zawsze potrafi ich ograć i posyłać piłkę do kosza.

IGNACY PAZUR (trener piłkarzy ręcznych Pogoni). W minionym sezonie, którego finisz nastąpił w pierwszym półroczu br. drużyna Ignacego Pazura, w jednej osobie zawodnika, trenera, a także pracownika Wydziału Wychowania Fizycznego WSP, należała do grona najwyżej notowanych polskich „siódemek". Miała ona także swego reprezentanta — Janusza Brzozowskiego na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu, skąd szczecinianin powrócił z brązowym medalem. Podopieczny Ignacego Pazura nadal należy do ścisłej kadry narodowej, do której bram puka również kilku innych zawodników Pogoni, która choć ostatnio gra nieco słabiej, nadal jest drużyną o dużych możliwościach.

(jg)

Echa ligowej niedzieli piłkarskiej

POJEDYNKI 14 kolejki o mistrzostwo ekstraklasy stały pod znakiem sportowej postawy piłkarzy, choć rywalizacja na finiszu jesieni rośnie. Tylko dwukrotnie upominano zawodników żółtymi kartkami. Otrzymali je w meczu z Widzewem dwaj piłkarze Szombierek Bytom: Henryk Sośnica i Janusz Sroka.

* * *

NA CZELE listy najskuteczniejszych strzelców jest dwóch piłkarzy: Tadeusz Nowak (Legia) i Leszek Wolski (Pogoń) — obaj po 8 bramek. O jeden gol mniej mają: Zbigniew Boniek (Widzew), Eugeniusz Nagiel (Szombierki).

* * *

WETERAN polskiego futbolu — Zygfryd Szołtysik, rozegrał w sobotę (z Wisłą) swój 350 mecz w lidze. Szołtysik należał jak zwykle — do najlepszych w swym zespole.

* * *

SŁABIUTKA gra piłkarzy GKS Tychy sprawia, że w mieście tym coraz częściej mówi się o zmianie trenera zespołu. Plotka głosi, że do Tych wrócić ma były trener GKS — Jerzy Nikiel, który doprowadził drużynę do I ligi.

Szczypiorniści na trzecim miejscu w Tbilisi

W TBILISI zakończył się wczoraj międzynarodowy turniej w piłce ręcznej mężczyzn, w którym wystąpiła także reprezentacja Polski. W spotkaniu o trzecie miejsce Polacy pokonali drużynę Rumunii 28:18 (12:7). Był to najlepszy mecz naszych reprezentantów w tym turnieju. Swą przynależność do światowej czołówki potwierdzili zwłaszcza bramkarze Henryk Rozmiarek a także bramkostrzelny Jerzy Klempel. W spotkaniu z Rumunami Klempel zdobył osiem bramek i został „królem" strzelców turnieju umieszczając w sumie aż 35 razy piłkę w bramce przeciwników.

Zgodnie z oczekiwaniami — pierwsze miejsce w turnieju zajęła drużyna mistrzów olimpijskich, ZSRR, która w finale pokonała reprezentację NRD 24:21 (10:8).

Spacerkiem przez ligi

DO półmetka dobrnęły rozgrywki o mistrzostwo ekstraklasy hokeja na lodzie. Ostatnia seria spotkań przyniosła kilka niespodziewanych rozstrzygnięć. GKS Katowice wygrał w sobotę w Łodzi z ŁKS 2:0, a stołeczna Legia podzieliła się punktami z sosnowieckim Zagłębiem.

Mistrzem jesieni został Podhale Nowy Targ, które wyprzedza wicelidera tabeli — ŁKS różnicą 7 punktów, a trzecią drużynę na półmetku — Baildon Katowice — różnicą 9 pkt.

ZESPOŁY uczestniczące w rozgrywkach pięciarskiej ekstraklasy zakończyły już ligowe rozgrywki. Najlepsze drużyny z trzech grup: Legię Warszawa, GKS Jastrzębie i Gwardię Warszawa czeka jeszcze turniej o tytuł mistrza Polski, który odbędzie się w dniach 10—12 grudnia w stolicy. W tym samym czasie i w tym samym mieście rozegrany zostanie także turniej o pozostanie w ekstraklasie. Wezmą w nim udział drużyny: Gwardii Wrocław, Zagłębia Konin i Avii Świdnik, które zajęły w swoich grupach ostatnie lokaty. W I lidze pozostanie najlepszy zespół tych zawodów. A oto ostateczna kolejność drużyn w poszczególnych grupach: gr. I — 1. Legia W-wa. 2. Wybrzeże Gdańsk. 3. Tychy. 4. Gwardia Wrocław; gr. II — 1. GKS Jastrzębie. 2. Carbo Gliwice. 3. Turów Zgorzelec. 4. Zagłębie Konin: gr. III — 1. Gwardia Warszawa. 2. Stoczniowiec Gdańsk. 3. Olimpia Poznań. 4. Avia Świdnik.

MINIONA seria spotkań nie przyniosła żadnych zmian w tabeli I ligi siatkarek. Na pozycji lidera umocnił się zespół łódzkiego Startu, który w sobotę wygrał w Krakowie 3:1 ze swym najgroźniejszym rywalem, miejscową Wisłą, a w dzień później pokonał w Bielsku, również 3:1 tamtejszą Stal. Dwa zwycięstwa — nad AZS W-wą 3:1 i nad stołeczną Spójnią 3:0 odniósł także coraz lepiej spisujący się w rozgrywkach zespół Czarnych Słupsk.

Przodownik rozgrywek Start Łódź ma 12 pkt., Wisła i Płomień Sosnowiec — po 9. Czwarte miejsce zajmują z ośmioma punktami Czarni Słupsk.

W ekstraklasie mężczyzn na czele — Płomień Sosnowiec — 12 pkt., który w sobotę z trudem wygrał u siebie 3:2 z Gwardią Wrocław. Drugie miejsce zajmują mistrzowie Polski siatkarze AZS Olsztyn — 11 pkt. Stoczyli oni jednak o jeden mecz mniej od lidera. Trzecia jest Resovia, a czwarta Gwardia Wrocław. Obie te drużyny zgromadziły po 7 pkt.

Dotychczasowy układ tabeli wskazuje więc, iż walka o tytuł najlepszej polskiej drużyny rozegra się pomiędzy Płomieniem i AZS.

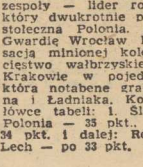

I LIDZE pań nadal bez zmian. Na czele Wisła 32 pkt. przed ŁKS — 31 pkt., które zdobyły komplet punktów i umocniły się na najwyższych pozycjach. W ekstraklasie mężczyzn po 4 pkt. zdobyły tylko dwa zespoły — lider rozgrywek Śląsk, który dwukrotnie pokonał Lecha i stołeczna Polonia, która pokonała Gwardię Wrocław. Największą sensacją minionej kolejki było zwycięstwo wałbrzyskiego Górnika w Krakowie w pojedynku z Wisłą, która notabene grała bez Seweryna i Ładniaka. Kolejność w czołówce tabeli: 1. Śląsk 36 pkt., 2. Polonia — 35 pkt., 3. Wybrzeże — 34 pkt. i dalej: Resovia, Wisła i Lech — po 33 pkt. (jg)

WTOREK, 30 LISTOPADA

DZIŚ: Maury, Andrzeja
JUTRO: Natalii, Eligiusza

POGODA

ZACHMURZENIE duże z rozpogodzeniami. Temp. do 8 st. Wiatry dość umiarkowane, południowo-zachodnie.

DZIŚ w Szczecinie ciśnienie wynosi ok. 1003 milibary (752 mm hg). W ciągu dnia — dalszy spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Szczęśliwe wydarzenie" g. 19; MUZYCZNY — „Machiavelli" g. 19.

KINA

DRUŻBA (tel. 356-05) — „Śmiałość" g. 15.30, 18, 20.15 — radz., panoram.; środa: „Ojciec Chrzestny" g. 15 — USA, l. 18; KOSMOS (tel. 380-03) — „Przepraszam czy tu biją?" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol., l. 18 (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 753-35) — „Oni walczyli za Ojczyznę" g. 16.30, 19.30 — radz., l. 12; „Aleksander Newski" g. 14 — radz.; środa: „Werdykt" g. 10, 12, 18, 20 — fr., l. 18; „Co z tobą" g. 14, 16 — radz., panoram.; COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Nashville" g. 14, 17, 20 — USA, l. 15 — panoram.; środa: „Ojciec Chrzestny" g. 9, 12.30, 16, 19.30 — USA, l. 18 — cz. II; POLONIA (tel. 221-834) — „Od siedmiu wzwyż" g. 14, 16, 18, 20 — USA, l. 18 (wtorek i środa); PIONIER (tel. 475-02) — „Z księgi królów" g. 15; „Jarosław Dąbrowski" g. 17, 19.30 — pol. — panoram.; „Pat Garrett i Billy Kid" g. 22 — USA, l. 18, panoram.; środa: „Morska przygoda" g. 10 — pol.; „Partyzanci Kowpaka" g. 16, 18 — radz., panoram.; „Jezioro osobliwości" g. 20 — pol., l. 15; „Sugarland Express" g. 22 — USA, l. 18 — panoram.; ZAMEK — „Hamlet" g. 18 — radz., l. 15; PROMIEŃ — „Baśń o Jasnym Sokole" g. 16 — radz., panoram.; „Trzecia córka" g. 18, 20 — radz., l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Chinatown" g. 17, 19.30 — USA, l. 18 — panoram.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Znachor" g. 16, 18, 20 — pol., l. 12; HUTNIK (Stołczyn) — „Zdolny do wszystkiego" g. 17, 18.30 — radz., panoram.; 1 MAJ (Żydowce) — „Ale heca" g. 17, 18.30 — radz., panoram.; BAJKA (Police) — „Tragedia „Posejdona" g. 17, 19.20 — USA, l. 15 — panoram.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Zorro" g. 19 — fr.-wł.; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Szczęki" g. 18 — USA, l. 15; HETMAN (Pomorzany) — „Mój brat ma fajnego brata" g. 17, 19 — CSRS, l. 12; WISŁA (Goleniów) — „Gdyby Don Juan był kobietą" — fr., l. 18; INA (Stargard) — „Ocalić miasto" — pol., l. 12; DAR (Stargard) — „Zapach kobiety" — wł., l. 18; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Żądło" — USA, l. 15; MEGAWAT (Dolna Odra) — „Chinatown" — USA — panoram., l. 18.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Malarstwo polskie; Pokaz jednego obrazu — temat marynistyczny; Władztwo Książąt Pomorskich — g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki; Kuchnia staropomorska; Sztuka tubylców australijskich (z Morawskiego Muzeum w Brnie) g. 11—17; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Militaria XIX—XX w.; 1945 rok na Pomorzu Zachodnim w rodzinnym albumie g. 11—17; ZAMEK BWA — „Film radziecki w polskim plakacie" — g. 10—18. 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — prace Bogumiły Janiny Osipowicz.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Golęcino; CHIR. — Golęcino; POŁOŻNICTWO — g. 19—7; Nad Odrą 18 —, g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; Nad Odrą 18 —, g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.

APTEKI

PL. GRUNWALDZKI 42 — tel. 345-51; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 221-012; STOŁCZYN, N/Odrą 20 — tel. 23-94-22; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — tel. 61-28-20.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21.
KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.
PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18.

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.45 i 14.30 TV Technikum Roln. 16.30 Dziennik (kol.). 16.40 Obiektyw. 17 Studio TV Młodych. 17.50 Interstudio. 18.30 Reportaż — „Szwejk" (kol.). 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.40 Film ang. „Kraina na półwyspie" (kol.). 22.15 Śpiewa Natasza Czermińska. 22.35 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

15.50 J. angielski. 16.25 Teatr Faktu „Sen o pracy". 17.15 Film rum. „Mgła nie ukryje zdrajcy". 18.40 Kronika Pomorza Zachodniego. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.40 Wtorek Meiomana. 21.50 „24 godziny" (kol.). 22 Film animowany „Ballada". 22.10 Film TV CSRS — „Mogło być inaczej". 23.05 J. niemiecki.

ŚRODA

PROGRAM I

6 i 6.30 TV Technikum Rolnicze. 10 Fizyka dla klas VII. 12 Wychowanie plastyczne dla kl. VII—VIII (kol.) 12.45 i 13.25 TV Tech. Roln. 15.50 NURT. 16.30 Dziennik (kol.). 16.40 Obiektyw. 17 Dla dzieci „Zgadywanki obrazkowe". 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.55 „Bar na stawach" (kol.). 18.25 Lektury Pegaza (kol.). 18.35 „W Starym Kinie". 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.40 Film „Marty". 22.15 Twarze teatru — Wojciech Pszoniak. 23 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

16.10 J. francuski. 16.40 „Co dalej maturzysto?". 17.10 Film szwedzki „Wypadek drogowy" (kol.). 18.40 Kronika Pomorza Zachodniego. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.40 „Rada pedagogiczna" (kol.). 21.40 „24 godziny" (kolor). 21.50 Kandydat do Nagrody Kowalskich. 22.50 Wrocławskie spotkania z piosenką (kol.). 23 J. angielski. 23.30 NURT.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.35 Język angielski. 15.05 Język rosyjski. 15.35 Gimnastyka. 15.45 „Stadion". 16.30 „Dla ciebie — dla mnie". 17.25 Wiadomości. 17.30 TV ekspres. 18 Gimnastyka. 18.10 „Praca aktora". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.25 Prognoza pogody. kronika. 20 Film TV NRD „Uprowadzenie". 21.20 Kronika 21.30 Studio Halle. 22.15 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

(na fali 1322 m)

14.25 — Rytmy młodych. 15.05 — List z Polski. 15.10 — Z polskiej fonoteki. 15.35 — Gwiazdy radzieckiego ekranu — Lubow Orłowa. 16.11 — Musicalowe przeboje. 16.35 — Interserwis. 17.00 — Radiokurier. 17.20 — Problemy kultury fizycznej. 17.30 — Parada polskiej piosenki. 18.30 — Przeboje sprzed lat. 19.15 — Orkiestra PR i TV w Łodzi. 20.05 — NURT. 20.25 — Wieczorny koncert muzyki poważnej. 21.18 — Muzyczny kalejdoskop. 22.20 — Gra orkiestra Mantovaniego. 22.30 — Biuro Listów odpowiada. 22.40 — Mini-recital piosenkarski. 23.10 — Korespondencja z zagranicy. 23.15 — Jam session. 0.11 — Program nocny z Katowic.

PROGRAM II
(na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)

13.35 — Ze wsi i o wsi. 13.50 — Piosenki znad Adriatyku. 14.10 — Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 — Tu Radio — Moskwa. 14.45 — Muzyka jugosłowiańska. 15.00 — Zawsze o 15.00. 15.40 — Studio Słonecznik. 16.00 — Śpiewają „Wrocławskie Skowronki Radiowe". 16.10 — Rytm, rynek, reklama. 16.25 — Melodie z musicali. 16.40 — Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.00 — Chóralne sceny operowe. 17.20 — Awangarda poetycka XX wieku — Bertolt Brecht. 17.40 — Z mikrofonem przez trzy zmiany 17.55 — Koncert dyplomantów PWSM w Krakowie. 18.40 — Śladem inwestowanych miliardów. 19.00 — Podróże muzyczne po kraju. 19.30 — Autoportret pisarza. 21.00 — Portret Stanisława Kozury. 21.50 — Cantores Minores Vratislavienses. 22.10 — Radiowy tygodnik kulturalny. 22.50 — „Stalowa Wola 76". 23.35 — Co słychać w świecie. 23.40 — Dzieje motetu.

PROGRAM III

(UKF 65,96 MHz)

15.10 — Etta James śpiewa standardy. 15.30 — Mały polski tryptyk. 15.45 — Sadowski gra Sadowskiego. 16.00 — Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 — Na sposób brazylijski. 16.45 — Nasz rok 76. 17.05 — Muzyczna poczta UKF. 17.40 — Z obu stron kamery. 18.00 — Muzykobranie. 18.30 — Polityka dla wszystkich. 18.45 — Blues wczoraj i dziś. 19.15 — Książka tygodnia. 19.35 — Opera tygodnia. 19.50 — „Widmo". 20.00 — Konsonanse i dysonanse. 20.40 — Oświecenie powieści. 21.05 — Wielki pianista — Władimir Horowitz. 22.08 — Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 — Co wieczór powieść. 22.45 — Gitarzysta z Jamajki. 23.00 — „Antyświaty". 23.05 — Muzyczne Andrzejki.

PROGRAM IV

(UKF 68,78 MHz)

14.25 — „Nim kropla spadnie, zanim wiatr przewieje". 14.55 — „Literatura na świecie". 15.15 — Notatnik kulturalny. 15.30 — „Matysiakowie". 16.05 — Ralph Vaughan Williams. 16.20 — Wszechnica rodzinna. 16.40 — PAW. 17.00 — Ze światowej estrady. 17.15 — Trybuna Wybrzeża. 17.35 — Szczecińskie popołudnie 18.25 — Rozmowy o sprawach rolnictwa... 18.40 — W trosce o słowo i treść. 19.00 — Radiowo-TV Szkoła Średnia. 19.15 — 9 lekcja jęz. angielskiego. 19.30 — Portrety sławnych kompozytorów współczesnych. 20.30 — Ludwig van Beethoven — Koncert skrzypcowy 21.15 — „Vratislavia cantans". 21.55 — M. Ravel — walce sentymentalne. 22.15 — Rozmowy o książkach. 22.35 — Impreje jazzowe.

NAUKA

UCZĘ języka polskiego. Tel. 760-16. 20299-G

RÓŻNE

NAPRAWA telewizorów (Śródmieście — Niebuszewo) tel. 22-36-50 lub 232-096. 20449-G
BEZPYŁOWE cyklinowanie parkietów, zgłoszenia godz. 7—9 i po 19, tel. 22-77-75. 20169-G
TELEWIZYJNE Pogotowie. Zdzisław Uznański, tel. 347-78. 19753-G
POGOTOWIE Telewizyjne, tel. 75-821 — Dudzik. 10510-G
TELEWIZYJNE Pogotowie tel. 459-59 — Łazaronek. 18320-G
POGOTOWIE Telewizyjne. Sławiński, tel. 22-58-14. 20662-G
TELEWIZYJNE Pogotowie, tel. 740-50 — Targowski. 21220-G
POGOTOWIE Telewizyjne. Śmiechowski, tel. 22-72-60. 20877-G

NIERUCHOMOŚĆ

SPRZEDAM natychmiast działkę 2000 m kw., dom 3 pokoje, kuchnia, wygody, cieplarnię goździków 30×9, cieplarnię asparagusu 26×4 (woda z sieci miejskiej), budynki gospodarcze z garażem, podpiwniczone, centralne ogrzewanie. Kutno, ul. Matejki 26, Foczpański, tel. 30-53. 4372-K

LOKALE

INOWROCŁAW — mieszkanie spółdzielcze, M-4, 3 pokoje, komfort, I piętro, zamienię na podobne w Szczecinie. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20841.
MIESZKANIE własnościowe — dzielnica willowa Kraków — sprzedam. Oferty „413007" Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 4371-K
MIESZKANIE własnościowe M-4 lub domek ze starego budownictwa — kupię. Tel. 782-08. 21213-G
LAS ARKOŃSKI — odnajmę małżeństwu pokój z używalnością kuchni i łazienki. Tel. 781-18. 21214-K

Wszystkim, którzy pomogli w ciężkich chwilach i wzięli udział w ostatniej drodze

śp.
STANISŁAWA KORONNEGO

a w szczególności kolegom, dyrekcji, Radzie Zakładowej, organizacji partyjnej WKTS oraz COID, sąsiadom i znajomym

serdeczne podziękowanie

składa

ŻONA Z RODZINĄ.

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie w najcięższej dla nas chwili oraz wzięli udział w ostatniej drodze na miejsce wiecznego spoczynku mojego Męża

śp.
TADEUSZA NASTAROWICZA

wszystkim wyrazy wdzięczności i podziękowania

składa

ŻONA I SYNOWIE.

Wszystkim, którzy okazali pomoc i życzliwość oraz wzięli udział w pogrzebie

śp.
NADZIEI ZIÓŁKOWSKIEJ

najserdeczniejsze podziękowanie

składa

MĄŻ Z RODZINĄ.

SPRZEDAŻ SAMOCHÓD Renault-Dauphine, w dobrym stanie sprzedam. Wiseł-ka, ul. Warnowska 12, tel. Kołczewo 8, od 7 do 15. 179-P

SUKNIĘ ślubną — sprzedam. Al. Wyzwolenia 101/4. 21212-G
ZASTAWĘ 750 po wykładu — sprzedam. Jagiełły 2/4, po godz. 16. 21215-G

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO

„BALTONA"

zawiadamia uprzejmie klientów, że

SKLEP WEWNĘTRZNEGO EKSPORTU MARYNARSKIEGO

w Szczecinie, przy ul. Gdańskiej 40

od 1 grudnia 1976 r. otwarty będzie w godz:
10—17
w soboty: 10—15

Z A P R A S Z A M Y !

4379-K

NOWA NAJKORZYSTNIEJSZA FORMA OSZCZĘDNOŚCI

BONY LOKACYJNE PKO

znajduje coraz szersze zainteresowanie wśród ludności województwa szczecińskiego.

Bony lokacyjne PKO emitowane w odcinkach po 1 000 zł, 10 000 zł i 25 000 zł stanowią najbardziej wygodną formę wkładów oszczędnościowych i są najwyżej oprocentowane — 6,3 procenta.

Np. kupiony bon o wartości 10 000 zł po 5 latach przynosi odsetki w kwocie 3 600 zł.

Bony są dokumentami na okaziciela lecz na życzenie klienta, PKO może nadać bonowi charakter dokumentu imiennego. Bony lokacyjne mogą być również złożone do depozytu PKO, co chroni właściciela przed ich utratą.

Bony nabyć można we wszystkich placówkach PKO, a w miastach gdzie nie ma placówek PKO, w urzędach pocztowych.

4215-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ STOŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM TELEFONY centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-41 sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 43); dział miejski 462-35 dział morski 427-77; dział sportowy 279-50; dział łączności z czytelnikami 450-21, Biuro Ogłoszeń 194-34; red. poranna (po godz. 4) 224-028 224-29; dalekopisy 224-018 Prenumerata na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń i kwartał, półrocze roku następnego — na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty roczna — 182 zł Zakłady pracy instytucje organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 23 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne K-2

„Mały podarek — dużo radości"

Rozpoczynamy wielką zbiórkę upominków!

STAŁO SIĘ JUŻ TRADYCJĄ, że dzień 1 grudnia jest dniem w którym „Kurier" wspólnie z Polskim Komitetem Pomocy Społecznej kierują do mieszkańców Szczecina apel o sprawienie radości dzieciom. Dzieciom, które, jak wszystkie dzieci w tym miesiącu, oczekują od swych najbliższych dowodów serca i pamięci.

NIE KAŻDE jednak dziecko może spodziewać się upominku. Są bowiem dzieci pozbawione opieki rodziców, sieroty, wychowankowie Domów Dziecka, dzieci samotnych matek, ludzi chorych, inwalidów. Takim właśnie dzieciom od lat świąteczną radość sprawiają Czytelnicy „Kuriera".

Inicjatywę zbiórki noworocznych podarków podjęliśmy w 1967 r. i już od pierwszego roku zyskała sobie ona serdeczną akceptację szczecinian. Z roku na rok wzrastała też wartość „Małego podarku". Od 3 lat materialna wartość „Małego podarku" osiąga **półtora miliona złotych**, dzięki czemu upominki od Czytelników „Kuriera" możemy przekazywać nie tylko dzieciom zamieszkałym w Szczecinie, ale i w innych miastach województwa.

OD 1967 roku najwierniejszymi i najbardziej licznymi sojusznikami naszymi są harcerze i młodzież szkolna. Na zaszczytnych listach ofiarodawców nigdy nie zabrakło zarówno nazwisk osób indywidualnych, jak i nazw przedsiębiorstw, zakładów pracy, instytucji i organizacji społecznych. Podarki przekazywali nam także Czytelnicy pragnący pozostać anonimowymi ofiarodawcami. Oprócz darów w naturze i pieniędzy, otrzymywaliśmy dla dzieci zaproszenia na imprezy choinkowe organizowane przez rady zakładowe i domy kultury. Tradycyjnie już np. Dom Kultury Budowlanych zaprasza kilkaset małych podopiecznych PKPS na dwie noworoczne imprezy stanowiące zakończenie akcji „Mały podarek".

Od kilku też lat, jeszcze na długo przed 1 grudnia, do redakcji telefonują przedstawiciele zakładów pracy informując, że rozpoczęli już u siebie zbiórkę upominków. Tak jest i w tym roku. Pierwsze takie telefony otrzymywaliśmy już w październiku!

TEGOROCZNA akcja, którą rozpoczynamy w środę 1 grudnia, jest już dziesiątą z kolei. Będzie to więc nasz wspólny mały jubileusz dorocznej sztafety serca i ofiarności, pamięci i troski o nieznane dzieci.

Jak zwykle zatem, w siedzibie Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej przy ul. Szymanowskiego 1 organizujemy punkt zbiórki darów. Będzie on otwarty codziennie (oprócz niedziel) od godz. 8 do 18. Przedstawiciele „Kuriera" i działacze PKPS będą tam czekać na wszystkich, którzy i tym razem zechcą sprawić radość dziecku. Może ją zapewnić najskromniejszy choćby upominek, taki, na jaki czeka każde dziecko.

PRZYPOMINAMY, że podarkiem może być zarówno zabawka, jak i słodycze, ale szczególnie gorąco apelujemy o ofiarowywanie odzieży i obuwia, z których wyrosły już Wasze dzieci. Chodzi tylko o to, by rzeczy te choć nienowe, były czyste i całe.

WZOREM lat ubiegłych otwieramy również specjalne konto bankowe, na które można przekazywać dary pieniężne. Prosimy zanotować:

NBP I OM nr 81012-547/132
PKPS — „Mały podarek"

Konto będzie otwarte od 1 do 31 grudnia br., natomiast zbiórka darów w naturze potrwa od środy 1 do czwartku 23 grudnia br. I jak zwykle też publikować będziemy listę ofiarodawców, będącą skromnym podziękowaniem dla wszystkich tych, którzy odpowiadając na apel „Kuriera" i PKPS przyczynią się do radości nieznanego dziecka.

„Co o tym sądzisz?"

ZAPROSZENIE DO DYSKUSJI o szczecińskich ulicach

MAMY w Szczecinie — według danych na dzień 30 czerwca br. — około 20 tys. prywatnych samochodów osobowych i prawie 11 tys. motocykli. Ponad 11 tys. pojazdów mechanicznych (wliczając w to autobusy i przyczepy) należy do instytucji i przedsiębiorstw. Co roku przybywa nam średnio 4—4,5 tys. samochodów i motocykli. Wielkość tę kształtuje przede wszystkim podaż. Załóżmy jednak, że w ciągu najbliższych 4 lat przyrost pojazdów mechanicznych utrzyma się na dzisiejszym poziomie. W dniu 31 grudnia 1979 r. na każdych 7 statystycznych mieszkańców Szczecina — 6 będzie chodziło pieszo a co siódmy kierować będzie jakimś pojazdem.

SZCZECIN jest miastem rozległym. Aby z Podjuch dotrzeć do Stołczyna, trzeba przejechać co najmniej 30 kilometrów. Długość wszystkich ulic i traktów położonych w granicach miasta może zaimponować: 736 km. Jest to mniej więcej tyle, ile dzieli nas od Zakopanego.

UKŁAD DROGOWY miasta jest stosunkowo nowoczesny. W centrum ukształtowano go bowiem przed 100 laty. Nie ma więc — jak np. w Łodzi — uliczek tak wąskich, że samochód osobowy nie może zmieścić się obok jadącego środkiem jezdni tramwaju. A mimo to w odczuciu wielu kierowców — nie spełnia on wielu podstawowych zadań i posiada zbyt wiele newralgicznych punktów zagrażających wręcz bezpieczeństwu ruchu drogowego. Nie ma też do tej pory sprecyzowanej i jasnej polityki porządkowania całego układu komunikacyjnego.

Sprawy te nabierają z każdym dniem coraz większej wagi. Świadczą o tym m. in. listy i telefony naszych Czytelników, czy zainteresowanie mieszkańców wszelkimi dyskusjami na temat przebudowy ulic itp. O słuszności potrzeby krytyczniejszego spojrzenia na sytuację na szczecińskich drogach przekonują nas także wyniki rajdu reporterów pt. „Widok zza kierownicy", opublikowane we wczorajszym numerze „Kuriera".

URUCHAMIAMY więc ponownie nasz redakcyjny telefon — nr 462-35. Czynny on będzie codziennie od godz. 10 do 15. Dyżurny redaktor wysłucha Waszych uwag dotyczących:

- opinii o bezpieczeństwie ruchu drogowego,
- tempa i sposobu realizacji przedsięwzięć modernizacyjnych układu drogowego Szczecina,
- sposobu oznakowania ulic.

Czekamy też na Wasze listy w tej sprawie. Kierować je należy pod adresem: „Kurier Szczeciński", 70-550, Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 z dopiskiem na kopercie: „Co o tym sądzisz?". Każdy głos, każda propozycja stanie się argumentem w dyskusji o układzie drogowym Szczecina, która — zgodnie z naszą tradycją — zakończy kolejną sondę „Kuriera".

Idąc przez miasto

NADAL BEZ SYGNALIZACJI

KOLEJNY termin nie został dotrzymany i na skrzyżowaniu ul. Jagiellońskiej i al. Piastów w dalszym ciągu nie ma sygnalizacji świetlnej. Do tej pory ustawiono tam wysokie maszty oświetleniowe, do których przymocowano wysięgniki dla lamp sygnalizacyjnych. Niewiele, jak na kilka miesięcy, które upłynęły od rozpoczęcia wymiany sygnalizatorów.

ZBYTNIA OSZCZĘDNOŚĆ

PKS fundując sobie duży neon na budynku przy ul. Mieszka I pokazał jednocześnie wszystkim, że jest przedsiębiorstwem wyjątkowo oszczędnym. Kolorowy napis głosi: „PPKS — Oddz. Tow.-Sped." Mogą to rozszyfrować jedynie urzędnicy lubujący się w skrótach.

ZAKAZ PARKOWANIA

NA całym Osiedlu Przyjaźni wprowadzono zakaz wjazdu na alejki prowadzące do budynków oraz zakaz parkowania na drogach przeciwpożarowych. O tym drugim zapominają jeszcze niektórzy mieszkańcy i stawiają swe pojazdy tak, że tarasują przejazd przez osiedle.

(jas)

Notatnik szczeciński

◆ KONCERT organowy w wykonaniu Kazimierza Madziały i Stefana Hadrysia odbędzie się w Sali Księcia Bogusława w Zamku dziś, 30 bm. o godz. 19. W koncercie usłyszymy utwory H. Purcell i D. Buxtehude.

Komunikat WPKM

W ZWIĄZKU z wymianą szyn na al. Wyzwolenia (na odcinku od ul. Kołłątaja do al. M. Buczka) oraz na ul. Asnyka, w nocy z 30 bm. na 1 grudnia, 1/2 i 2/3.XII., w godz. od 23.45 do 4.30, ulegnie następującej zmianie komunikacja nocna: tramwaj nocny linii nr 2 zastąpiony będzie autobusem a tramwaj nocny linii nr 3 będzie kursował tylko do ul. Roosevelta. Na odcinku od pl. Hołdu Pruskiego do Lasku Arkońskiego uruchomione będzie zastępcze połączenie autobusowe.

NASZE TRZY GROSZE

Szukając beczki

JEDEN z moich znajomych zgromadził sobie 50 kg dorodnych główek kapusty, nie zaopatrzywszy się uprzednio w beczkę. Podejrzewam, iż takich osób było w tym roku sporo. I otóż okazało się, iż zakup beczki jest tak trudny do zrealizowania, iż o kiszonkach można sobie jeno pomarzyć lub... nabywać w sklepie.

Jeszcze kilka lat temu beczki można było bez trudności kupić na turzyńskim bądź niebuszewskim rynku. Teraz ani tam, ani w sklepach beczek nie ma. Rzadko, bardzo zdarza się coś zastępczego jak np. duży garnek z ceramiki. Ostatnio takie ceramiczne beczułki były w sklepach gospodarstwa domowego wiosną br. Do grudnia mają jeszcze nadejść...

Produkcji beczek ze sztucznego tworzywa podjął się szczeciński „Chemitex-Wiskord". Nim jednak trafią one do klientów upłynie kilka miesięcy. Intensywne poszukiwania naprowadziły mnie jednak na dobry ślad. Oto okazało się, iż sporo nietypowych beczek (tzn. o różnej pojemności) ma do odsprzedania oddział Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Tych wszystkich zatem, którzy magazynują jeszcze w swym domu kapustę, bezskutecznie uganiając się po sklepach i targowiskach w poszukiwaniu beczki odsyłamy do biura opakowań WSOP. Numer centrali 880-21 do 27. (wys)

Młodzież i teatr

TRWA (rozpoczęty w ub. roku) dwuletni cykl zaznajamiania młodzieży szkół średnich Szczecina z historią i współczesnym życiem teatru. Dwa razy w miesiącu odbywają się na zmianę prelekcje oraz spotkania z ludźmi sceny.

Do stałych uczestników Studium Wiedzy o Teatrze zalicza się kilkadziesiąt osób: uczniów i słuchaczy dorosłych. Towarzystwo Kultury Teatralnej, w drodze umowy z Teatrem Polskim, zapewnia uczestnikom Studium 50-proc. zniżkę na bilety do tego teatru oraz wstęp na próby generalne, a do Teatru Współczesnego — wolne wejście na próby generalne.

Tegoroczne wykłady rozpoczęły się w październiku. W najbliższą niedzielę, 3 grudnia, o godz. 10 odbędzie się kolejne spotkanie. Tym razem aktor Aleksander Gierczak mówić będzie na temat „Współczesnego warsztatu aktorskiego". Miejsce spotkania — sala projekcyjna w Zamku Książąt Pomorskich.

(jf)

„Andrzejki"!

MAŁO imion jest tak popularnych jak Andrzej. Dlatego też dzień 30 listopada obchodzony jest w wielu domach bardzo uroczyście w imieninowej atmosferze.

Z ciekawą propozycją wystąpiła z tej okazji szczecińska gastronomia. Na dzień dzisiejszy przygotowano kilka **kiermaszy z wyrobami garmażeryjnymi i cukierniczymi. Będą one czynne w godzinach od 12 do 17 przy następujących lokalach gastronomicznych: „Balaton", „Dar-Bar", bar „Extra", „Żeglarska", „Granitowa", „Grodzka", „Kaskada" i „Ryska".**

Natomiast wieczorem w szeregu szczecińskich lokalach rozpoczną się tradycyjne **Bale Andrzejkowe, połączone z wieloma atrakcjami.** Zapraszają następujące szczecińskie restauracje i kawiarnie: „Jubilatka", „Agawa", „Bosmańska", „Ryska", „Grodzka", „Artystyczna", „Atlantycka", „Balaton", „Kaskada" i „U Wyszaka".

OD SIEBIE życzymy listopadowym solenizantom — Andrzejom — miłej zabawy.

(Macz)

Akcji „Porządek" ciąg dalszy

WMINIONĄ sobotę wieczorem na ulice Szczecina wyszły dziesiątki milicyjnych patroli. Był to kolejny etap akcji „Porządek" zorganizowanej wspólnymi siłami KW i KM MO w Szczecinie a wymierzonej przeciwko elementom przestępczym i pasożytniczym.

Około godziny 22 kilka grup patrolowych skierowało się pod adresy melin, w których prowadzona jest sprzedaż wódki. Przy ul. Łokietka w mieszkaniu należącym do Alfy M. znaleziono 88 butelek wódki. Przy ulicy Zakopiańskiej u pana K. znaleziono 27 półlitrówek przeznaczonych do sprzedaży a u Mieczysława O. zamieszkałego przy ul. Powstańców Wlkp. na potencjalnych nabywców oczekiwały 32 litry wódki.

Funkcjonariusze zajmujący się zwalczaniem nierządu zatrzymali dwie młode dziewczyny, które w nachalny sposób oferowały swoje „usługi" cudzoziemcom. W trakcie legitymowania znalazł się obrońca, który obrzucił pracownice MO kilkoma epitetami. Został wylegitymowany. Okazał się nim niejaki Z. zatrudniony w Papierni „Skolwin"...

W kawiarni „Wenus" przy ulicy Łukasińskiego portier z rozbitym okiem oczekiwał już na przybycie milicjantów. Został uderzony przez osobnika, którego nie chciał wpuścić do środka. W kawiarni tej funkcjonariusze wylegitymowali kilku młodych ludzi, których dowody nie były „splamione" adnotacjami o zatrudnieniu. Jeden z nich — Tadeusz H. z dobrze wypchanym portfelem stwierdził:

— Zostawcie mnie bo mój ojciec i tak mnie wyciągnie ze wszystkiego!

W „Redzie" około godz. 24 w najlepsze balowała sobie 17-letnia uczennica Zasadniczej Szkoły Gospodarczej w Szczecinie. Podczas pierwszej akcji „Porządek" została tam także wylegitymowana. Stwierdziła że przyszła tu z koleżanką, która jest już pełnoletnia osobą.

Przeprowadzono w trakcie sobotniej akcji także kilka kontroli samochodów. Na Moście Cłowym zatrzymana została Nysa MW-3763 z ładunkiem 80 kg mięsa. Jej właściciel nie był w stanie (a raczej nie chciał) wskazać miejsca jego zakupu. Podobnie przedstawiała się sprawa 20 kg mięsa znalezionych w bagażniku Fiata MW-1943.

Akcja zakończyła się dopiero w niedzielę o 3 nad ranem. W jej wyniku m. in. zatrzymano 4 osoby do szukiwane listami gończymi, w tym jedną zbiegłą z zakładu karnego. Skierowano też szereg wniosków do Kolegium d/s Wykroczeń, 2 awanturujących się na ulicach osobników stanęło wczoraj przed sądem w trybie przyspieszonym.

Kolejny etap zakończonej na dużą skalę akcji przyniósł konkretne efekty.

(Macz)